

PRZEWODNIK KATOLICKI

Kierownik:
X. ARKADYUSZ LISIECKI w Poznaniu.
Telefon Redakcyi: 2919.

Pismo dla Rodzin, Bractw i Stowarzyszeń katolickich.

Adres: Poznań, św. Marcin 69.
Telefon Biura ogłoszeń i Administracyi:
Nr. 3613.

Przedpłata kwartalna na pocztę i w agencjach 70 fen., z odnośzeniem do domu 85 fen., ze „Słowem Bożem” 15 fen. więcej. „Przewodnik Katolicki” jest zapisany jako „Przewodnik Katolicki” Ausgabe A, ze „Słowem Bożem” jako „Przewodnik Katolicki” Ausgabe B. — Cena ogłoszeń 30 fen. od drobnego wiersza.

Nr. 49.

Poznań, dnia 5 grudnia 1915 r.

Rok XXI.

Ś. p. X. prałat dr. Kazimierz Dorszewski.

Zażobna i bolesna wieść rozchodzi się po archidiecezjach naszych. W niedzielę ubiegłą umarł w Gnieźnie długoletni administrator osieroconej stolicy arcybiskupiej, jeden z najczcigodniejszych i najwięcej zasłużonych kapłanów naszych, **X. prałat Kazimierz Dorszewski.**

Kilka zaledwie miesięcy temu obchodził Zmarły, w czczeniem zdawaćby się mogło zdrowiu, niezwykle, 65-letni jubileusz swych święceń kapłańskich, a dzisiaj w żałobnym wspomnieniu przywodzimy na pamięć czyny i zasługi pracowitego Jego żywota.

Urodził się ś. p. X. prałat Dorszewski w Powidzu, w roku 1826, liczył więc obecnie lat 89. Idąc za powołaniem Bożem, wstąpił do seminarium duchownego, a święcenia kapłańskie otrzymał w roku 1850. Był następnie przez kilka lat proboszczem w Mogilnie, skąd Go ś. p. X. kardynał Ledóchowski powołał do Poznania na kanonika archikatedralnego.

W r. 1892 oddał Mu ś. p. X. arcybiskup Stablewski pierwsze w Polsce probostwo, prepozyturę kapituły

gnieźnieńskiej, a Ojciec św., w uznaniu zasług Jego, mianował Go protonotaryuszem apostolskim. Mimo wieku podeszłego administrował zmarły archidiecezją gnieźnieńską przez długie lata jej osierocenia, aż do objęcia rządów przez ś. p. Xiedza arcybiskupa Likowskiego.

W spuściźnie pozostawił po sobie kilka dzieł pożytecznych, jak n. p.: »Wspomnienia z pielgrzymki do Ziemi świętej«, — którą sam prowadził, — pierwszy opis historyczny archikatedry poznańskiej, »Kazania i mowy treści religijnej«, a wreszcie »Lekeye i ewangelie na niedziele i święta całego roku kościelnego, potocznie i zrozumiale wyłożone i objaśnione«.

Czcigodna to była postać, najstarszy ze wszystkich kapłanów naszych. We wdzięcznej pamięci chować będziemy cnoty i zasługi Jego. A Pana nad Pany

prośmy w kornych modlitwach, by światłością wiekuistą wynagrodzić raczył wszystkie trudy i prace Jego, wszystko dobre, które w długim Swem życiu wyświadczył archidiecezjom naszym.

Niech odpoczywa w pokoju!



X. Nikodem Cieszyński.

Dzieje Kościoła w XIX wieku.

Papież-Męczennik.

Niewdzięczność poddanych.

Nowy papież. — Amnestya. — Reformy. — Krecia robota. — »Wypędzić barbarzyńców!« — Stanowczość papieża. — Straszna zbrodnia. — Ucieczka papieża. — Republika rzymska. — Pomoc francuska.

Wstał pamiętny dzień 17 czerwca 1846 r. Już od wczesnego rana płynęły przez ulice Wiecznego miasta nieprzejrzone tłumy strojne i radosne w stronę Kwirynału, prastarego pałacu papieskiego, gdzie zwykle odbywały się wybory. W kilku chwilach przepełnił się obszerny plac na Monte Cavallo po brzegi.

Słońce już się wzniosło wysoko na precudnym szafirze nieba południowego, złocąc kopuły wspnianych kościołów i bazylik i dumne wieżyczki pałaców bogatych i ziejąc wokół żarem letnim. Kto mógł chował się w cieniu wysokich murów, kto mógł osłaniał się przed upałem, lecz wszyscy trwali, niecierpliwie spoglądając w stronę Kwirynału ku łożu balkonowej.

Wtem zagrzmiały armaty na zamku św. Anioła przeciągle a uroczyście, 101 strzałami obwieszczając chwilę dziejową. Równocześnie przez otwór świeżo wybity w murze ukazał się kardynał-dyakon, X. Tomasz Riario Sforza, a przed nim ceremoniarz z krzyżem papieskim. Wszyscy dech zaparli i cisza dostojna rozłożyła się nad tłumami, a wskroś tej ciszy leciał radosny głos kardynała:

»Zwiastuję wam radość niezmierną, papieża mamy w osobie najdosłojniejszego i najczcigodniejszego pana Jana Maryi Mastai Ferrettiego, kardynała-presbytera; obrał sobie imię Pius IX.«

Zdziwienie odmalowało się na ożywionych twarzach. Rozczarowane oczy pytały: a więc nie Gizzi (mów: Dzieyi) został papieżem? Tak bardzo spodziewaliśmy się tego! I przez chwilę cisza przykra ważyła się nad tłumem.

Lecz kiedy zajaśniały białe szaty papieskie na wyżynie balkonowej, kiedy obaczono, jak Pius rozrzucony bladą twarz sobie zakrywa rękoma, kiedy usłyszano jego donośny, melodyjny głos, błogosławiący urbi et orbi, miastu i światu, a przypominano sobie dobrodziejstwa, jakie świadczył szczególnie maluczkim, wtedy zapal ogromny objawił się w potężnym okrzyku: Evviva Pio nono! Niech żyje Pius IX!

I z błogim zachwytem wpatrywano się w białą postać papieża, a tu i ówdzie odzywały się głosy:

»Jaki on piękny, jaki kochany!«

Rzeczywiście mógł Pius IX już zewnętrznym wyglądem dziwny urok wywierać. Nie stary jeszcze, bo pięćdziesięcioczworoletni, z obliczem świeżem i czerstwem, z okiem dużym, palającym ogniem nadziemskiej dobroci, z postawą wyniosłą, o ruchach pełnych dostojnej powagi, głosem dźwięcznym a słodkim, od pierwszego razu niewolił sobie serca często i przeciwników zawziętych.

A nieprzyjaciółmi miał być otoczony wśród mozołnego panowania swego.

Jakoby wróżbą wśród uroczystego dnia koronacji, wróżbą straszną, że tyra męczeńskim wieńcem oplecie jego skronie, był krzyż, który wśród wieczornych iluminacji rozpalł się na kopule św. Piotra. Zoczywszy go rzekł papież, którego prastare prze-

powiednie oznaczają jako »krzyż z krzyża« (crux de cruce):

»Dziś rozpoczyna się prześladowanie.«

Tymczasem przez długie miesiące jeszcze Pius IX miał być przedmiotem uwielbienia dla poddanych swoich, dzięki swej anielskiej dobroci. Wybitny dowód jej złożył w ogłoszeniu amnestyi, gdzie wyraźnie pisze, że pragnie wyciągnąć rękę i ofiarować pokój serca tym drogim synom zbłąkanym, którzyby się okazać chcieli szczerze żałującymi. Aktem tym ulaskawił 1643 wygnańców i więźniów politycznych.

Kiedy nocą przy świetle latarni odczytano odezwę codopiero nalepioną, wieść radosna obiegnęła miasto lotem błyskawicy i zebrała tłumy, które wśród okrzyków niepojętego zapalu, jakiego Rzym od wieków długich nie był świadkiem, popłynęły do pałacu papieskiego, by Ojcu św. złożyć podziękę.

Odtąd Piusa IX imię było na ustach wszystkich, odtąd stał się najpopularniejszym człowiekiem we Włoszech, »Aniołem pojednania i pokoju«, »Mężem zesłanym od Boga«, »nowym Tytusem« go nazywano, chcąc zaznaczyć tem mianem, że dobroć jego przypomina cesarza rzymskiego Tytusa. A Żydzi, których obyspał swobodami, pytali z zapalem: »Czy to może nie Mesyas?«

Niestety, mimo wszystkich objawów radości i przywiązania dla Ojca św., w Rzymie poczęła się już na dobre krecia robota spiskowców, a osobiście krążył wśród nich ognisty a wymowny Ciceriacchio (mów: Cziczernakio — mały Cycecon), wesół woźnica, skory do tańca i kieliszka. Już w styczniu 1847 r. pisał Stanisław Koźmian, Wielkopolejanin, bawiący w Rzymie, do generała Skrzyneckiego:

»Entuzjazm dla papieża, pałacy się coraz żywszym ogniem, nie daje widzieć tlejących płomieni pod spodem... Ludzie bystrzy przewidują zamieszanie, ludzie święci mają widzenia, że ciężkie czasy na Kościół przychodzą, jak gdyby miał przejść przez rewolucję podobną francuskiej. Lud kocha w papieżu więcej człowieka niż ojca Kościoła.«

A nowy monarcha rąco się zabrał do naprawienia niedomagań i zaprowadzenia ulepszeń. By sobie więcej jeszcze zyskać serca ludu, mianował po ustąpieniu Lambruschiniego kardynała Gizzi, ulubieńca szerokich warstw, sekretarzem stanu i po społu z nim pracował nad podniesieniem rolnictwa, handlu, pomnożeniem dochodów skarbowych, wolności prasy.

Ludowi coraz szersze nadawał swobody, spełniając jego życzenia i tworząc nowe ministeryum. W historycznym dniu 14 marca 1847 r. wydał tak zw. »statut fundamentalny«, tworząc dwie izby przedstawicieli narodu: Radę Wysoką (alto consiglio), do której wchodziłi mężowie wybrani przez papieża i Radę Posłów (consiglio dei deputati), wybieranych przez lud. Nad temi Radami stało jeszcze Kolegium kardynalskie, jako przybrany senat papieża.

Lud wprawdzie z zapalem przyjmował te dobrodziejstwa, lecz podżegany przez spiskowców, domagał się coraz więcej praw, zuchwale mieszał się do rządów swego monarchy. Krótko po nadaniu konstytucyi zerwała się wściekła burza nienawiści przeciwko Jezuitom. Papież bronił ich początkowo, lecz w końcu widząc, że niezdolni ich osłonić przed rozpędem spiskowców, radził im, by opuścili miasto.

(Dokończenie nastąpi.)

Zapoznana cnota.

(Z okazji dnia wstrzemięźliwości.)

Bracia nasi w Królestwie Polskiem i w Galicyi przez wojnę w strasznej zostali pogrążeni nędzy. Bezdomni są i nędzy i głodni!

Z zimna i niedostatku padają matki polskie, jak te kłosa w polu w czasie żniw, wędną tysiące polskich dzieci, jak te kwiatki zwarzone mrozem powiewem.

Każda ofiara, złożona celem zmniejszenia tak okropnej nędzy i biedy, będzie miłym Bogu uczynkiem miłosierdzia. Szczególnego jednak nabiora znaczenia w oczach Bożych ofiary połączone z umartwieniem i odmawianiem sobie rzeczy zbytecznych. A czyż niema wśród nas wielu, którzy pozwalają sobie i dziś jeszcze na zbytki różnorakie? I najbiedniejszy wyda czasem grosz niepotrzebnie na napoje, na tytuł, na stroje, łakocie i przyprawy do potraw. Ograniczmy te nasze drobne zbytki z miłości dla tych, którzy wiodą żywot o głodzie i chłódzie, w bólu i nędzy, — a co zdołamy oszczędzić, choćby to było niewiele, złożymy w „Dniu Wstrzemięźliwości” — w święto Niepokalanego Poczęcia, na bezdomnych rodaków i na głodne dzieci polskie.

Szczególnie wydatki na *napoje alkoholowe* niech znikną zupełnie z naszych domowych rachunków w ciężkich dla społeczeństwa naszego chwilach, — a niech zakwitnie w sercach naszych *zapoznana cnota — wstrzemięźliwości!*

Wiele się pisze w czasach naszych o szkodach, jakie wywołuje używanie trunków alkoholowych, — ale tak rzadko mówi się o *cnocie* wstrzemięźliwości. Dużo jest ludzi, którzy prawdziwej wartości jej nie znają. Pragniemy ją przeto szanownym czytelnikom przedstawić w całym jej uroku i w całej jej piękności.

Czytamy u św. Mateusza: »Nie skarbcie sobie skarbów na ziemi, ale skarbcie sobie skarby w niebie, gdzie ani rdza ani mól nie psuje i gdzie złodzieje nie wykopią ani kradną.« Słowy temi odpowiada Zbawiciel, że są dwa rodzaje skarbów, że więcej niż o skarby doczesne nam się starać trzeba o skarby wieczne, — o niebo. Człowiek mądry, dbający o szczęście swe wieczne, będzie przeto rzeczy ziemskich tak używał, by mu pomogły do osiągnięcia celu tego; a na odwrót wyrzeka się tych skarbów doczesnych, które staną mu na przeszkodzie do celu ostatecznego. A czyż trunki upajające — wino, piwo, wódki, — nie są tak często przeszkodą na drodze do kresu szczęśliwego?

Wobec tego powiadają sobie ci, którzy idą za wołaniem Chrystusowem: »Szukajcież najpierw królestwa Bożego«, my tych rzeczy — trunków tych — nie będziemy nadużywali, będziemy wstrzemięźliwymi. I zaiste, ludzie tacy spełniają czyn Bogu miły, — a wstrzemięźliwość ich zasługuje na miano *cnoty*.

Ale jeżeli wstrzemięźliwość częściowa, niepełna jest cnotą, to tem więcej wstrzemięźliwość całkowita, zupełna od wszelkich odurzających napojów. Ona bowiem dopiero ustrzeże człowieka, że nigdy alkoholu nie nadużyje, że pod tym względem nigdy się nie sprzeciwi woli Bożej. Ponieważ zupełne wstrzymanie się od trunków upajających wymaga więcej zaparcia się siebie i umartwienia od zwykłej wstrzemięźliwości, dla tego abstynencya jest doskonalszą od tamtej cnotą.

Twierdzimy to na podstawie słów samego Pana Jezusa, który kiedyś tak się odezwał do bogatego młodzieńca ewangelicznego: »Jeśli chcesz być dosko-

nałym, idź, sprzedaj co masz, daj ubogim, a będziesz miał skarb w niebie, a przyjdź, pójdz za mną«. Więc, gdy chcesz tę cnotę wstrzemięźliwości w doskonały sposób posiadać, musisz się zupełnie wyrzec wszelkich napojów alkoholowych.

Do takiego stopnia jednak doskonałości nikt zobowiązany nie jest prawem Bożem; jest to tylko rada ewangeliczna.

Wstrzemięźliwość zupełna jest cnotą — i to cnotą przyrodzoną, gdy się wstrzymujemy od upajających napojów z pobudek przyrodzonych n. p. z oszczędności, dla zachowania i poratowania zdrowia, z wrodzonej miłości własnej. — Taką była wstrzemięźliwość niejednych mędrców pogańskich, taką jest abstynencya wielu niedowiarków i ludzi teraźniejszych. My jednak chrześcijanie-katolicy, oświeceni odwieczną prawdą i łaską, powinniśmy ćwiczyć się w wstrzemięźliwości nie z pobudek ziemskich, ale z pobudek nadprzyrodzonych. Wtenczas stanie się abstynencya tem drzewkiem uszlachetnionem, co wydaje owoc piękniejszy, owoc zasług na życie wieczne.

Rozmaite są pobudki, które zamieniają cnotę przyrodzoną wstrzemięźliwości w nadprzyrodzoną, bogatą w zasługi. — Cnotą nadprzyrodzoną jest wstrzemięźliwość n. p. wtedy, gdy się ją pełni z miłości dla dobra duszy swojej, aby się łatwiej uświęcić, — lub też z miłości bliźniego, z miłości ku biednym braciom naszym. Szczętną pobudką abstynencyi, to też chęć odmawiania sobie dla chwały Bożej czegoś, co nie jest zakazanem. — Tak pójata abstynencya była zawsze przedmiotem szczególnej opieki ze strony Kościoła, a Święci z korzyści płynących z niej dla duszy, byli gorliwymi jej zwolennikami.

Wstrzemięźliwość jako cnota nadprzyrodzona rzeczywiście uświęca człowieka, chroni go od niezliczonych niebezpieczeństw, przysparza jemu i innym dóbr nieoszacowanych. Ona jako słońce rozprasza ciemności i rozlata światła jasne strugi, przynosząc radość i błogosławieństwo.

Piękna cnota zupełnej wstrzemięźliwości odpowiada też duchowi Chrystusowemu. Chrystus Pan wymaga od nas zaparcia się; powiada bowiem: »Kto chce iść za mną, niech zaprze siebie samego«. Więc kto chce być prawdziwym uczniem Chrystusowym, powinien ćwiczyć się w panowaniu nad sobą, powinien sobie czegoś odmówić, powinien się umartwiać. A czyż abstynent tego nie czyni, jeżeli dla dobra wiecznego, z miłości Boga i bliźniego nieszczęśliwego wstrzymuje się od napojów alkoholowych, gdy sobie odmawia tego, czego wszyscy inni używają, gdy dla tej świętej sprawy naraża się na liczne zaczepki, drwiny i śmiechy i staje się niejako dla idei wzniosłej »głupecem«, jak powiedział o sobie s. p. kardynał Manning?

W imię tej zapoznanej, świętej cnoty wstrzemięźliwości prosimy serdecznie wszystkich ludzi dobrej woli o *gorliwe poparcie rzuconego* w ostatnich tygodniach przez wszystkie organizacje nasze polskie hasła składowania na bezdomnych braci naszych w dniu 8 grudnia!

Niech nie będzie powiatu, miasteczka, wioski, strzechy polskiej, skądby nie popłynęły datki w dniu Niepokalanego Poczęcia Matki Boskiej! Składki przyjmą chętnie księża proboszczowie i osoby zaufane w miejscach, gdzie wywieszane będą plakaty: »Tu się przyjmuje ofiary w dniu wstrzemięźliwości«.

Pamiętajmy, że bracia nasi umierają z głodu!

X.

JAN DŁUGOSZ,

OJCIEC DZIEJOPISARSTWA POLSKIEGO.

(W 500 rocznicę urodzin.)



„Wieniawa“,
herb rodziny Długosów.

W gronie mężów zasłużonych niepospolitą chwałą jaśnieje Jan Długosz. Mąż to niezwyklej miary, jeden z tych wielu, na których patrzymy z dumą i radością.

Jan Długosz był gorliwym kapłanem, wychowawcą wzorowym dzieci królewskich, fundatorem wielu kościołów, mężem nauki, dobroczyńcą mło-

dzieży i posłem na obce dwory. Nie dość na tem. Pierwszy podjął się spisania dziejów ojczystych. W tem dla potomnych dziś jego największa zasługa.

Spisywano wprawdzie przed Długoszem niektóre wypadki i zdarzenia dziejowe, lecz były to tylko luźne i nieraz krótkie zapiski. Długosz pierwszy opowiedział dzieje ukochanej naszej Ojczyzny szeroko i szczegółowo. Słusznie też nadano mu miano zaszczytne — *Ojca naszych dziejów*.

Urodził się ten pierwszy nasz dziejopisarz polski w Brzeźnicy, w ziemi wieluńskiej. Przyszedł na świat roku 1415. Na chrzcie św. otrzymał imię Jana, które nosił już starszy brat jego. Imię to otrzymało jeszcze dziewięciu młodszych braci naszego dziejopisarza, ponieważ rodzice widząc, że dzieci ochrzczone tem imieniem, zdrowo się chowają, wszystkim synom św. Jana dali za patrona.

Z licznej gromadki Janów nasz dziejopisarz najchlubniej się zaznaczył. Do nauki od lat dziecięcych chętnie się ganił. Zabawy dziecięce porzucił wcześniej, nawet »piłki, kregle, łuczki w jeziorze potopił«, jak czytamy w jego żywocie. — Przed świtem zrywał się i biegł do izby szkolnej. A gdy bramę zamkową zastał zamkniętą, błagał płacząc strażników, aby ją czempredziej otwarli i do szkoły go wpuścili. Jeden z przyjaciół pisze o Długoszu, że od lat dziecięcych między dojrzałych liczył się mężów i codzień mu zalet dobrych przybywało.

Chciwy wiedzy, zapisał się Długosz w poczet uczniów akademii, czyli wszechnicy krakowskiej. Nie dokończył tu jednak nauki. Ojciec bowiem po śmierci matki naszego dziejopisarza ożenił się po raz drugi i podmówiony przez niechętną macochę, odmówił mu wszelkiej pomocy pieniężnej. Pożegnał

więc Długosz akademię krakowską i wstąpił na dwór biskupa Oleśnickiego.

Zbigniew Oleśnicki, biskup krakowski, był jednym z najpotężniejszych mężów ówczesnych. Był doradcą króla Władysława Jagielly, brał czynny udział w rządach kraju, przytem miłował nauki. Mądry i rozumu bystrego, poznał się zaraz na zaletach serca i umysłu Długosza i przyjąwszy go na swój dwór, nie rozstał się z nim aż do śmierci. Dwadzieścia pięć lat przeżył Długosz na dworze biskupim jako zaufany powiernik, przyjaciel i pociecha Oleśnickiego w dniach zgrzybiałej starości.

Dwadzieścia przeszło też lat zarządzał Długosz olbrzymim majątkiem biskupim tak sumiennie i wzorowo, że biskup uczynił go wykonawcą ostatniej swej woli. Z rąk biskupa Oleśnickiego otrzymał też Długosz święcenia kapłańskie i kanonię krakowską.

Życie kapłańskie Długosza zaznaczyło się gorliwością, karnością i obyczajami nieskazitelnymi. Księdzem został z powołania. Był też wzorem gorliwego i czystego sługi Bożego. Miłość Chrystusa

od wczesnej młodości zbudziła w nim gorące pragnienie pielgrzymki do Ziemi św. Szczęśliwie zapłynawszy do ziemi, co była kolebką i grobem Chrystusa, chodził po śladach Zbawiciela, płacząc z radości i wzruszenia. »Naprawdę, — mówił, — żyłem dotychczas, dopóki ziemi rodzinnej Zbawiciela nie oglądałem. Teraz śmiało rzec mogę z psalmistą: »Teraz puścisz sługę Twego, Panie, w pokój«. Z żalem zabierał się w drogę powrotną, nie mogąc się oderwać od drogich sercu chrześcijańskiemu pamiątek.

Prócz podróży do Ziemi świętej odbył Długosz podróż do Rzymu, skąd przywiózł kapelusz kardynalski dla biskupa Oleśnickiego. Jeździł na Węgry i do Czech w misjach politycznych jako poseł królewski. Najważniejsze poselstwo Długosza przypadło na rok 1466. W roku tym zawarła Polska pokój z Krzyżakami w mieście Toruniu. Był to pokój dla Polski korzystny. Ucieszony więc Długosz pisał, że czuje niemałą radość z odzyskania krajów,

z dawna od królestwa polskiego odpadłych i cieszy się, że oczy jego oglądają połączenie się krajów ojczystych w jedną całość.

Życie Długosza przypada na panowanie trzech pierwszych Jagiellonów w Polsce. Urodził się bowiem za panowania Władysława Jagielly i patrzył na panowanie dwóch jego synów: Władysława Warneńczyka, co zginął w bitwie pod Warną i Ka-



Jan Długosz.

Obraz Jana Matejki.

zimierza Jagiellończyka. Podczas rządów Kazimierza Jagiellończyka rozwinął Długosz najszerszą swą działalność i pracę. Wtenczas posłował na pokój toruński, pracował nad dziejami ojczystymi i został nauczycielem synów królewskich. Była to godność niemała. Lecz słusznie król obdarzył tą godnością Długosza, bo czyż mógł znaleźć lepszego mistrza i wychowawcę dla synów, na których skroniach miała spocząć w przyszłości korona królewska? Któż lepiej od Długosza umiałby w serca młodych królewiczów wpoić wiarę, szczerą i głęboką? Któż lepiej od niego rozbudzić miłość Ojczyzny? Był też Długosz wzorowym nauczycielem i sam król nazywał go »ojcem duchowym« swych dzieci.

Z pośród młodych królewiczów najbardziej Długosza za serce ujął młodzieńki Kazimierz, od lat najmłodszych niezwykłej pobożności i czystości serca. Gdy na skroniach braci jego spoczęła korona królewska, on u stóp Chrystusa i Matki Bożej złożył serce w ofierze. Z dumą i miłością mógł też patrzeć sędziwy Długosz na ulubionego wychowanka, którego Kościół policzył w poczet Świętych Pańskich.

Kiedy najstarszego z uczniów Długosza, królewicza Władysława, powołano na tron węgiersko-czeski, pojechał z nim do stolicy czeskiej, Pragi. Daremnie jednak młody król pragnął sędziwego mistrza zatrzymać przy sobie. Długosz ofiarowanego arcybiskupstwa praskiego nieprzyjął. Pożegnał młodego króla i powrócił do Polski. — Tu chciał pracować aż do kresu żywota, dla dobra ukochanej Ojczyzny.

A pracował nad dziełem olbrzymim, nad księgą uczoną, której poświęcił lat dwadzieścia pięć życia, pra-

cy i trudu. Tą księgą są *Dzieje Polski*, które wstawiły imię Długosza u potomnych i zapewniły mu wieczną pamięć narodu. Do napisania dziejów ojczystych namawiał Długosza biskup Oleśnicki. W rok też po śmierci swego dobroczyńcy wziął się Długosz do pracy i nie spoczął, aż na kilka tygodni

przed śmiercią. W dwunastu księgach zawarł *Dzieje Polski* od lat najdawniejszych aż po czasy, w których żył i na które patrzył. W wstępie pisze ślicznie, że spisania dziejów ojczystych podjął się nie dla próżnej chwały, nie dla zysku, lecz z szczerą miłością ku Ojczyźnie. »Historia, — powiada, — jest mistrzynią życia. Ona kształci i poucza, uszlachetnia serca, uczy żyć uczciwie, zagrzewa do naśladowania dobrych, a budzi wstręt do złych czynów.« Dlatego więc przed oczy

potomnych przywodzi pamięć i czyny przodków, abyśmy z dobrych przykładów uczyli się dobrze czynić, a złymi odstręczali się od złego.

Długosz w dziele swoim przemawia jako wierny i kochający syn Polski, nawołuje gorąco do poznawania dziejów ojczystych. Słusznie to i mądrze. Bo bez znajomości dziejów ojczystych nie może być prawdziwej miłości ojczyzny.

Za czasów, w których żył Długosz, uczeni pisywali dzieła po łacinie. Język polski nie był jeszcze piśmienny, mówiono nim, ale nie pisano. To też Długosz *Dzieje Polski* napisał po łacinie i dopiero później znacznie uczony piewien, Karol Mecherzyński, przełożył je na język polski. — Prócz *Dziejów Polski* napisał Długosz kilka jeszcze dzieł, między innymi *Żywot św. Stanisława* i *Żywot bł. Kingi*. Bolało go bowiem, jak pisze, że Polacy za mało znają żywoty świętychswych Patronów, za których wstawieniem Bóg świadczy dobrodziejstwa narodowi polskiemu.

Jak na polu nauki, niemniej chlubnie zapisał się nasz mistrz Jan jako



Obraz W. Cynka.

Długosz i św. Kazimierz na modlitwie.



Obraz J. Kosaka.

Dom Jana Długosza na Wawelu w Krakowie.



Grobowiec Długosza w Krakowie na Skałce, w grobach Zasłużonych.

wzorowy kapłan, dbały o chwałę Bożą. Hojną dłonią uposażał bursy, czyli konwikty dla młodzieży, dźwigał z ruin świątynie Pańskie lub stawiał nowe. Tak wznosił kościół w Szczepanowie, pamiętnem urodzeniem św. Stanisława biskupa, w Chotlu Czerwonym, Czechowie i Raciborowicach. W Sandomierzu zbudował domy dla XX. Mansyonarzy, — a w Krakowie dla Psalterzystów. Na Skalkę sprowadził zakon Paulinów, który po dziś dzień tamże istnieje.

Czynny i pracowity swój żywot zakończył Długosz dnia 19 maja 1480 roku. Na krótko przed śmiercią otrzymał nominację na arcybiskupstwo lwowskie, którego już objąć nie zdołał. Z domu Długoszewego, u stóp Wawelu, wspaniały orszak pogrzebowy odprowadził zwłoki na Skalkę. Tam bowiem obrał dla siebie miejsce wiecznego spoczynku.

W czterysta lat po śmierci śmiertelne szczątki Długosza umieszczono w nowym kamiennym grobowcu w podziemiach kościoła św. Michała na Skalce. Wówczas powstała też myśl utworzenia na Skalce grobów Zasłużonych. Obok Długosza stanęły niebawem grobowce kilku poetów naszych, co się Polsce zaśluszyli piórem i życiem.

W roku bieżącym obchodzimy pięćsetną rocznicę urodzin Jana Długosza. Należało więc przypomnieć życie i zasługi tego wzorowego kapłana i obywatela, posła i wychowawcę królewiczów Jagiellonów — i zarazem pierwszego dziejopisarza naszego. Gdyby nie wojna, niewątpliwie wielkim zjadem i obchodem uczczono by pamięć wielkiego męża. Lecz nie bez wspomnień minie pięćsetna rocznica. Na Skalce bowiem, w kościele św. Michała, stanie pomnik, co uczci pamięć mistrza Jana.

Długosza uznano za najznakomitszego pisarza polskiego w piętnastym wieku i jednego z najznakomitszych pisarzy w całej ówczesnej Europie. Był Ojcem naszych dziejopisarzy — i w tem największa jego zasługa.

A. K.

M. L.

LUDGARDA.

Opowieść historyczna z XIII wieku.

(Ciąg dalszy.)

— A jeśli Ludgarda nie zechce?

— Poślesz jej, panie, duchownego, a kiedy ten jej troskę twą wyluszczy, a bezpłodność jej okaże, nie będzie się opierała, ale wróci twe słowo, miłościwy książę.

— Wątpię, Krzysztofie, bo ona mnie miłuje.

— To ją zmusisz, panie.

— Jakże to uczynię, przecież jest mi małżonką przed Bogiem poślubioną i wierności mi przez lat dziesięć dochowała, więc jakże ją karać?

— Nie o karze ja mówię, książę. Usunąć ją tylko trzeba z oczu twych, byś jej nie widział i o niej zapomniał. Zdaj to na mnie, królu, uczynię wszystko co trzeba dla dobra twego i kraju.

Zatroskał się król i zadumał w sobie, słysząc słowa Krzysztofa. Nie mówiąc ni słowa, siedział głowę zwiesiwszy na piersi i dychał ciężko.

Rawa, znając swego pana dobrze, wiedział, że kiedy w zadumę popadnie, nie prędko się z niej ocknie i do rozmowy wróci.

Nałożył więc futro niedźwiedzie na swe barki, a przeszedłszy przez komnatę cicho, by nie zbudzić króla, zniknął bez szelestu za ciężką oponą.

Tymczasem mrok czynił się coraz większy i swąd lampki gasnącej włóczył się po komnacie. Wreszcie knot spalony i zeschły zaskrzeczał, buchnął jasnym płomieniem raz, drugi i trzeci, a potem legł przycichły, tłąc się już tylko słabo i smrodliwie.

A król dumiał ciągle.

* * *

Po nocy deszczowej i chmurnej wstał ranek pełen słońca blasków i jasności przedziwnej. Wiatr wysuszał rozmokłą ziemię, wydmuchiwał starannie krople deszczu, wiszące na gałęziach drzew jak kulki z żywego srebra. Nocna wichura i burza deszczowa minęły, a zamek tonął w złocie słońca, jak w cichym śnie kryształowym. A choć godzina była już późna, przecież cichość zalegała gród Przemysława.

Około południa przybył wreszcie biskup poznański, Mikołaj, wezwany przez króla. Kochan wyszedł mu na spotkanie, a oznajmiwszy, że król po nocy bezsennej wypoczywa jeszcze, prosił do komnat.

Długo Jaśko coś tłumaczył księdzu biskupowi, na oba kolana przyklękał, jakby prośbę jakąś zanosząc do pasterza swego, aż wreszcie pacholkiwie Przemkowi przyszli z oznajmieniem, że król ze snu zbudzony, czeka gościa czcigodnego.

Jakoż przeszedłszy komnat wiele, stanął biskup przed księciem.

— Panu Najwyższemu chwała, — ozwał się zaraz przy wejściu, — że gniazdo to twoje ściele się coraz wspanialej. Daj Boże, aby wyrosło i wypiękniało jeszcze na pociechę naszą.

Przemysław zaś, chcąc rozmowę naprowadzić na drogę właściwą, odrzekł.

— Żle mi jednak, księżu biskupie, samemu z małżonką moją w tem gnieździe. Jakoż Bóg odmawia nam potomstwa, choć miłujemy się z Ludgardą. Sądono mi pewnie zejść bez następców.

— Niedorzeczne prawisz prorocтва, królu. Któż był na Pańskiej radzie i zna Jego wyroki? Ofiaruj się z małżonką Panu i ślub jaki uczyni, mój synu, a Bóg modłów twych wysłucha.

— Czynilem już wszystko co radzisz, mój ojcze, widać Bóg chce inaczej.

— To z wolą Jego świętą trzeba się pogodzić, miłościwy panie. Znieść musisz krzyż, jakim cię Bóg obdarzył. Nie godzi się szemrać przeciw woli Jego.

— Ja też nie szemrę, mój ojcze, przecież radzić was się chciałem, żali nie można rozwiązać ślubu mego z Ludgardą.

— Słyszałem już od Kochana, miłościwy książę, o twych zamiarach zerwania związku małżeńskiego. Więc jako ojciec duchowny przyszedłem ci powiedzieć, że nie wolno ci tego czynić, panie.

— A jeśli Ludgarda potomka nie da? Jeśli korona Polski zostanie bezpańską?

— Choćby świat miał runąć, mój synu, nie rozwiązywać nam tego, co Bóg raz związał. Wiem ci ja, królu, że niecnym masz doradców, odrzuć więc precz ich od siebie. Nie nakłaniaj ucha ku złym podszeptom. Kościoła dzieckiem jesteś, więc do niego i praw jego świętych musisz się nagiąć. Słyszałem też, panie, żeś małżonkę swą oddalił od siebie, że z nią nie żyjesz. Jako ojciec wzywam was, królu, rozpocznijcie żywot nowy. Precz ze złymi doradcami, precz z zuchwalstwem i ulubieńcami, królowę do siebie znów zawołajcie.

— Wszak mieszka tu w zamku.

— Wiem, że tu mieszka, przecież nie jako małżonka wasza. Oddaliłeś ją od siebie, królu, komnaty macie oddzielne, czy to się godzi tak żyć z małżonką?

Głos biskupa stawał się coraz mocniejszy, tak że go w drugiej izbie słyszeć było można.

Król pobladł nieco, a surowszym wyrazem twarz się oblokła. Nie spodziewał się gniewu biskupa, a że sam był porywczy, rzekł głosem wzburzonym:

— Znam grzechy moje, biskupie, przed Bogiem za nie odpowiem. Z żoną moją żyć już nie chcę. Miłowałem ją prawdziwie, teraz zaś nienawistną mi się stała, nie dając potomka. Dbać muszę o los korony, o następcy po sobie myślę dniem i nocą. Chciałem was prosić, byście ślub mój rozwiązali, byście się na ślub z inną zgodzili.

Rawa zaś, który był króla ulubieńcem i jego przyjaciелеm najlepszym się mienił, wszedł do komnaty niewołany. Słyszając zaś ostatnie słowa księcia, rzekł do biskupa:

— Tak jest, czcigodny pasterzu, chcieliśmy cię wszyscy na kolanach błagać, byś związek ów nieszczęsny rozwiązać raczył.

Zaś biskup porwał się z siedzenia, podnosząc rękę.

— Księciem Wielkopolski jesteś, a Chrobrych korona niezadługo na głowie twej spocznie i nie takich doradców ci trzeba, — mówił Mikołaj rozgniewany, ręką wskazując na Rawę. — Raz jeszcze cię wzywam, byś mężów temu podobnych oddalił od siebie, a sam żywot rozpoczął nowy.

Krzysztof zaś, w latach podeszłych będąc i czując się pewnym łaski Przemysławowych, nie uląkł się gróźb biskupich. Pogardliwym wyrazem twarz mu się oblokła, zwrócił się do Mikołaja i rzekł:

— Król też nowy żywot rozpocznie, lecz z inną niewiastą, księżę biskupie.

— Nie uczyni tego, abym nie był zmuszony użyć oręża, jakim władać mam prawo. Jeśli cię, królu, Kościół odepchnie, nie dadzą ci korony, która ci ze wszystkiego najmiłsza. Czem wtedy będziesz? Namysł się więc dobrze, miłościwy panie, nim krok uczynisz do zerwania związku z Ludgardą. Wiedź też, Rawo, że drogę do Rzymu znam dobrze.

— I my ją znamy, księżę biskupie, — wołał niepohamowany w gniewie Krzysztof.

Biskup zaś widząc, że na sprzeczkę wielką i gniew się zanoszą, wstał z ławy z godnością, a skłoniwszy głowę przed Przemysławem, szedł wolnym krokiem ku drzwiom.

Zerwał się z siedzenia Przemysław, kroków kilka ku niemu postąpił i wyszeptał ze wzruszeniem:

— Nie odchodźcie z gniewem, księżę Mikołaju.
— Zostanę, królu, gdy mąż ten komnatę opuści.
— Kiedy on przyjacielem mym najlepszym, ojciec czcigodny.

A gdy król się wahał w wyborze, wyszedł biskup, szanując swą powagę.

Przemysław zaś twarz stroskaną skrył w dłonie i jęczał cicho.

Zbliżył się Rawa do pana swego i jako dziecię bezwolne a smutne tulił go do piersi.

— Pociesz się, królu, ciężka troska twoja, ale szczęśliwszem będzie życie twe przyszłe.

— Nie tak ci będzie. Biskup mi groził, a lud nie widząc następcy, niechętnym stanie się dla mnie. Troski bez miary i liczby na barki mi się ważą... O, gdybyś nie żyła lepiej, Ludgardo... Nie byłoby sporów i kłótni z Kościołem, nie byłoby trosk i smutków na moim czole... Ciężka dola moja, ciężkie życie moje, Rawo. I tak już pewnie zostanie do końca...

Rawie zaś przy ostatnich słowach księcia dziwnym blaskiem oczy zaświeciły, pot oblał mu czoło

i zachwiał się na nogach. Podszedł potem do Przemysława, do nóg mu się pochylił i rzekł:

— Pozwól mi odejść, miłościwy panie.

— Dokąd idziesz, Krzysztofie?

— Nim słońce twoje zabłyśnie, panie, dużo mi trzeba jeszcze uczynić.

Nie zrozumiał słów jego Przemysław, więc ręką mu tylko skinął, a sam legł na ławie.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

=====

Ostatnim to jest stopniem kłamstwa, gdy kłamca sam sobie wierzy.

Ignacy Krasiński.

=====

Królowo nasza, módl się za nami!

Nad torem kolejowym stoi odwach na posterunku. Zmęczony zimnem i stanieniem oparł się na chwilę o drzewo obok stojące. Smutno mu na duszy i tęskno. Oczy jego wpatrzone w dal. Widzi miasta, sioła i wioski, obrócone w gruzy i zgłiszczą. Tam gdzie niedawno złote łany kapwały się w świetle słonecznym, leży ziarno zniszczone i krew ludzka toczy się strumieniem. Dla czego stary żołnierz chwyta się machinalnie za serce, czy go tam zabolalo?

Ach, zabolalo go strasznie, bo ta ziemia tak okropnie plugiem wojennym zorana, to ojczyzna droga, święta matka ziemia, która braci naszych żywiła i do łona swego tuliła po pracy wojennej. Biedny wojak schylił głowę i dwie wielkie łzy spłynęły z ocz jego. Ból szarpał duszą jego na myśl o tem, co ta biedna ziemia już przecierpiała; najazdy nieprzyjacielskie, zepsucie swych dzieci, straszne rozszarpanie, a teraz — teraz toczy się na niej wojna, jakiej świat dotychczas nie widział. Boże, skróć nasze cierpienie, Boże, zmiłuj się nad nami!

Żołnierz uderzył się w piersi, jak gdyby był w swym kościele, lub w izdebce swej przy wieczornym pacierzu. I oczy jego wpatrzyły się znów w dal i zdrewniał na razie, a potem jakby blask słońca odbił się na jego twarzy. Widział bowiem strugi krwi piętrzące się w górę, wyglądało to jak droga ubita z rubinów i ta droga prowadziła hen przez obłoki do nieba. A po tej drodze spuszczała się śliczna Pani, piękniejsza od Aniołów niebieskich. I gdy się tak wolniuteńko spuszczała ku ziemi, gromadzą się starzy i dzieci i dziewice i matki, wszyscy wyciągają dłonie swe do tej precudnej Pani, korząc się przed nią...

A z ocz tej gromady toczą się łzy, a z łez ich tworzą się perły, a im ktoś niewinniejszy i lepszy, tem śliczniejsze te perły. A owa piękna Pani stanęła i zobaczywszy tę rozmodloną gromadę, podniosła oczy swe w górę, a usta jej poruszały się, jakoby z Bogiem rozmawiała. Nagle z krwistych tych rubinów i z precudnych białych pereł utworzyła się królewska korona — i spoczęła na głowie owej ślicznej Pani, która podnosi dłoń swoją i błogosławi tę ziemię i ten biedny lud. Wszyscy klękają i kornie schylają głowy i stary żołnierz na posterunku łączy się z braćmi nieszczęśliwymi. I on pada na twarz i woła głośno:

• Królowo nasza, módl się za nami! •

Miarowym krokiem zbliża się inny odwach, aby zwolnić poprzednika z posterunku. Zastał go nieżywego.

— Paraliż serca, — oświadczył lekarz wojskowy smutnym głosem.

Z dyecezyi chełmińskiej.

— Dyecezya chełmińska straciła znowu trzech kapłanów przez śmierć nielitościwą. Dnia 22 listopada umarł ś. p. *X. Rudolf Kužel*, proboszcz w Płużnicy, w dekanacie wąbrzeskim, w 69 roku życia a 40 roku kapłaństwa. Zmarły urodził się dnia 31 lipca 1847, na kapłana wyświęcony został dnia 16 lipca 1876, probostwo w Płużnicy otrzymał dnia 23 października 1888. — Również w poniedziałek, dnia 23 listopada, umarł ś. p. *X. Antoni Betlejewski*, proboszcz w Jastrzembiu, w dekanacie górznieńskim, w 67 roku życia, a 30 kapłaństwa. Zmarły urodził się dnia 25 lipca 1849, święcenia kapłańskie otrzymał dnia 16 lipca 1875, proboszczem w Jastrzembiu ustanowiony został dnia 24 listopada 1910 r. — W czwartek, dnia 25 listopada, umarł w Wtelnie pod Koronowem tamtejszy proboszcz ś. p. *X. Gustaw Pobłocki* w 76 roku życia a 45 kapłaństwa. Był to jeden z najstarszych kapłanów dyecezyi chełmińskiej, znany z cnót kapłańskich i obywatelskich. Mimo podeszłego wieku do ostatniej chwili zajmował się żywo wszystkim, co miało styczność ze sprawą polską i dobrem Kościoła. Obszerną prowadził korespondencję z żołnierzami, którzy pod broń powołani zostali, krzepił ich na duchu, pocieszał i obdarzał szkaplerzykami oraz książeczkami. Cieszył się każdą dobrą wiadomością i bolał serdecznie nad każdą stratą. Zmarły należał do tych kapłanów, przed którymi każdy z cziłą schylał czoła. Znają zabiegi

jego parafianie wtelińscy, a cała Kraina zasługuje, bo światłej rady i pomocy nigdzie nie szczędził. Z hojnej ręki jego niejednen czerpał pomoc i zasilek, a piękna wieża kościoła wtelińskiego wymownym jest pomnikiem jego ofiarności. Podobiznę tego zacnego kapłana podamy w przyszłym numerze „Przewodnika”.

Cześć ich pamięci! Niech spoczywają w Panu!



Niedawno mianowany X. kardynał Frühwirth,
Nuncjusz Ojca św. w Monachium.

Nasze obrazki.

Krzyż przydrożny na Żmudzi.

Niedostępne niegdyś puszcze pokrywają jeszcze w wielkiej części ziemię żmudzką. Żmudź, długo pogańska, była kiedyś polem krwawych zapasów z Krzyżakami i jest pełną wspomnień historycznych. Ludność jest przywiązana serdecznie do wiary ojców swoich. Dowodem tego są wieśniacy krojańscy, którzy stanęli bohatercko w obronie wiary św., nie szczędząc krwi swojej. Dowodem tego są liczne krzyże przydrożne, rozsiane po ziemi żmudzkiej. Ciekawą wyglądem swym Bożą Mękę widzimy na obrazku.

Wciąganie ciężkiej armaty na szczyt górski.

Krwawa, od kilku miesięcy bez widocznych skutków tocząca się wojna austriacko-włoska, rozgrywa się bodaj na najtrudniejszym terenie. Wysokie, skaliste szczyty gór są widownią walk. Jakie w takich warunkach wojska muszą pokonywać trudności, uwidocznią doskonale scena, przedstawiająca się oczom naszym.



Krzyż przydrożny na Żmudzi.



Wciąganie ciężkiej armaty na szczyt górski.

NIEPOKALANA.

*W złotych gwiazd jasnym, świetlanym dyademie,
Z sierpem księżycą u najświętszych nóg,
Przez tzy spogląda tu na naszą ziemię
Ta, której Synem nasz Zbawca, nasz Bóg.*

*Niepokalana, Najświętsza, bez zmaży,
Z żalem i bólem spogląda tu w dół,
Gdzie ziemię chłoszczą takie krwawe razy,
Gdzie kulą tyle pomiażdżonych czoł!*

*Łzy jako perły toczą się z jej lica,
Modlitwa cicha spływa z świętych warg,
Niepokalana, Najświętsza Dziewica
Modląc się słucha biednej ziemi skarg.*

*Westchnienia, łkania w swoje serce zgarnia,
Umierających ostateczny jęk,
Żadna jej oczu nie ujdzie męczarnia,
Ni krzywdą żadna, ani ból, ni lęk.*

*Modli się, słucha w złotych gwiazd dyademie,
A tzy jak perły z ocz jej płyną tu,
Na pooraną krwawą wojną ziemię,
Co nie zna teraz spoczynku, ni snu.*

*Niepokalana czoło już ugina,
Bo tak je tłoczy nawet ludzkich łez,
Ach, pójdzie, pójdzie przed tron swego Syna,
Spyta, gdzie cierpień, gdzie tej męki kres.*

*Zniknęła postać w blasków aureoli,
Ciemna przystania ją mgławica chmur,
A biedną ziemię znów dawny ból boli
I wichr zawodzi swój żalobny wiór.*

*Lecz w sercach jaśniej, rozpacz mniej je nęka,
Jakiś nadziei wstępuje w nie blask,
Że swego Syna Najświętsza Panienka
Dla nas ubłaga znów o źródło łask.*

*Że swą czystością mażąc grzechów piętna,
Niepokalana sprawi święty cud,
Ucichną wreszcie strasznej wojny tętna,
Z pod chłosty kary wstanie nowy lud.*

*Spraw to, o Pani, spraw to Matko nasza,
Do Syna swego za nami się wstaw,
Tę ziemię, którą łza i krew dziś zrasza,
Oredowniczą swoją prośbą zbaw!*

Paula Wężyk.

Ze świata katolickiego.

Urodziny Ojca św.

Z okazji urodzin papieża przywdziały gwardye watykańskie uniformy galowe. Kapela żandarmeryi papieskiej koncertowała na dziedzińcu św. Damazego. Liczni kardynałowie i dyplomaci składali papieżowi życzenia; otrzymał on także wiele telegramów.

Nowi kardynałowie.

Papież polecił Gracolakichemu z gwardyi szlacheckiej, aby zawiadomił nuncjusza apostolskiego w Monachium, msgr. Frühwirtha, o zamianowaniu kardynałem. Dalej otrzymał Govenecche de la Puente z gwardyi szlacheckiej polecenie zawiadomienia nuncjusza apostolskiego w Austrii, msgr. Scapinelli, o nominacji na kardynała. Kapelus kardynalski zawiezie mu msgr. Ogno.

Wiadomości bieżące.

O rozmiarach spustoszeń wojennych

w Królestwie Polskiem dają dość wierny obraz zestawienia, dokonane w Piotrogradzie. Na obszarze siedmiu gmin, z których wedle ustroju zaprowadzonego w Królestwie każda obejmuje po kilkanaście wsi i majątków, spalonych zostało około 4500 budynków wiejskich i 400 dominialnych, w tem 7 kościołów. Szkody dochodzą do 4 milionów mk. Straty w narzędziach rolniczych i ruchomościach obliczono na przeszło 4 miliony, w inwentarzu żywym na 800 tys. mk. W zbiorach i zasiewach utraciła ludność tamtejsza przeszło 4 miliony mk, a na przyszłość znaczna część pól, zryta pociskami i okopami, przez lata całe nie będzie wydawać plonów, co pociągnie za sobą dalsze milionowe straty.

W Warszawie

naliczono przy rozdawaniu kartek chlebowych w dniu 1 listopada, 789 tys. mieszkańców i stwierdzono, że w przeciągu

ostatnich dwóch tygodni liczba ludności wzrosła o całe 13 tysięcy dusz. Znaczący to, że skutkiem ruchliwości i zabiegliwości obywatelstwa, stosunki w Warszawie stają się coraz znośniejsze i ludność z prowincyi napływa do stolicy, spodziewając się tamże łatwiej przetrwać.

Świeżo nałożyły władze wojskowe na obywatelstwo obywateli placenia na utrzymanie żłogi 250 tys. mk. miesięcznie. Jest to ciężar znaczny, ale Warszawa poddała mu i jeszcze przodować będzie całemu krajowi ofiarnością na rzecz głodnych i cierpiących.

Milion 370 tysięcy wygnanców

naliczyły wydziały ziemstw i miast, ale chodziło jedynie o tych, których już umieszczono w różnych guberniach rosyjskich. Pozatem jeszcze nieprzeliczone masy znajdują się na tularach, często nie wiedząc, gdzie im wypadnie spocząć na czas dłuższy. Drogi, któremi kroczą te smutne pielgrzymki, znaczone są mogiłami, bo choroby dziesiątkują szeregi wygnanców, a już szczególnie wśród dzieci szerzą straszliwe spustoszenie. Rząd powziął niejedną chwalebne decyzję i wyznaczył dość pokaźne sumy, ale zanim uchwały zamienią się w czyny, a fundusze wyznaczone dla tularzy zaczną prawidłowo oddziaływać na polepszenie doli uchodźców, minie jeszcze sporo czasu i tysiące tularzy z głędy zginią na obcej ziemi.

Przeciwko koloniom niemieckim w Afryce

przedsiębiorą Anglicy w dalszym ciągu wyprawy wojenne. Świeżo zagarnęli Tibati w Kamerunie, obecnie zaś starają się otoczyć i opanować kolonię wschodnio-afrykańską, przyczem pomagają im Belgijczycy z Konga i Burowie.

Parlament niemiecki

zebrał się we wtorek na sesję zimową. Oprócz znanych już spraw, obradować będzie podobno także nad nowymi pożyczkami wojennymi.

Przeciwko szerzeniu nienawiści

zwracają się niejedne poważne pisma niemieckie i to bardzo słusznie, bo do czego prowadzi nienawiść, tego dowodem pomysł niejakiego Kellera w Pradze, który radził pozbawić ludność zajętych krajów nieprzyjacielskich żywności i w ten sposób zmusić Francję i Anglię do rozpoczęcia rokowań pokojowych.

W celu równomiernego podziału środków żywności

zaprowadził rząd ceny najwyższe na margarynę, a w przyszłości ustanowić ma także ceny także na kapustę, gdyż i tego artykułu używają spekulanci do swych niegodziwych sztuczek.

Wojna.

Także i ubiegły tydzień minął wśród walk, miejscami bardzo krwawych, ale nie przyniósł tyle upragnionego rozstrzygnięcia i widoków bliskiego końca wojny.

W Kurlandii

wojska marszałka polnego Hindenburga odpięły miejscowe ataki rosyjskie i zajęły Berseminde w okolicy Rygi i Zanol pod Ilukszem.

W środkowej części wschodniego frontu

odparły wojska marszałka polnego, księcia Leopolda bawarskiego, ataki rosyjskie na Baranowicze, pozatem na froncie tym panował względny spokój.

Na Wołyniu i w Galicyi wschodniej

był względny spokój, tylko pod Czartorysiem próbowali Rosjanie ataków, ale nie mieli powodzenia.

Na froncie serbskim

wyparły sprzymierzone wojska niemieckie i austriackie Serbów z reszty ich kraju, zajmawszy poprzednio Mitrowicę i Prisztinę oraz całe Kosowe Pole i zabrawszy w ciągu całej wyprawy około 100 tysięcy jeńców i 500 dział. Wojska serbskie cofnęły się do Czarnogóry i Albanii, gdzie pewnie w dalszym ciągu stawiać będą opór. Dalsze walki rozgrywać się będą w południowej Macedonii i na pograniczu Grecyi.

Na froncie włoskim

nie ustały zaciekle walki nad rzeką Isonzo, szczególnie pod Gorycya, Oslavja, Doberdo, Monte San Michele, Podgorą i Tolmein. Włochom udało się kilkakrotnie wtargnąć tu i ówdzie w pozycje austriackie, ale tylko na krótki czas. Jak donosi główna komenda austriacka, wojska austriackie stoją silnie na zajmowanych dotychczas stanowiskach.

Na zachodnim froncie

nie było większych walk, ale obie strony przygotowywały się do nowych zapasów, które pewnie niebawem nastąpią.

Stanowisko Grecyi

względem państw czwórporozumienia niezupełnie jeszcze jest wyjaśnione, choć rząd grecki na notę czwórporozumienia dał odpowiedź życzliwą, obiecując zezwolić na wkroczenie wojsk serbskich i angielsko-francuskich na ziemie greckie, a nawet opróżnić pogranicze z włoskim wojsk. Anglicy i Francuzi jeszcze nie dowierzają Grekom i żądają dalszych rekojmii, że nie spotka ich ze strony Greków podobna niespodzianka, jak ze strony Bułgarów.

Stany Zjednoczone Północnej Ameryki

rozpoczęły w ostatnim czasie gorączkowe zbrojenia i to w niebywałych w kraju tym rozmiarach. Równocześnie zapowiadają amerykańscy mężowie stanu, że Ameryka chce stać na straży zasad sprawiedliwości przy zawarciu pokoju. Z tego wynika, że Stany Zjednoczone chcą również odegrać jakąś ważną rolę w tej wojnie światowej, ale niewiadomo przeciw komu chcą się zwrócić.

Nowe wydawnictwa.

* X. Józef Stanisław Adamski 1. J.: »Opatrzność Boża a Polska w ucisku«. Poznań 1916. Nakładem Drukarni i Księgarni św. Wojciecha, str. 56, cena 60 fen.

Pożyteczna to i dobra książka, jak balsam kojący na zbolęte serca nasze. Straszne, największe dotąd w dziejach nieszczęście dotknęło naród nasz w wojnie obecnej. W gruzach i popiołach leży nam cała prawie Ojczyzna nasza. Dusze nasze wobec tego ogarnąć może żłupanie i rozpacz.

Otóż w książeczce tej otwiera nam autor źródło wielkiej pociechy. Tłumaczy nam w słowach podniosłych niezbadane zamysły Opatrzności Bożej, mówi nam o niedoli narodów, o przyszłości ludów, o znaczeniu państwa, a wreszcie takie nam podaje słowa niewysłowionej otuchy:

»To pewna, dopóki naród nasz z pola, przez Opatrzność mu naznaczonego nie zejdzie, dopóki chorągwi wiary z rąk nie wypuści, hasła nie zdradzi — może niebiańskiej spodziewać się odsieczy i ostatecznego zwycięstwa«.

Potrzebną nam była taka właśnie książka. Niechaj więc czyta ją każdy uważnie, a znajdzie w niej odpowiedź na dręczące duszę jego pytania, na budzące się w sercu wątpliwnia, znajdzie w niej pociechę.

* Dr. Paweł Gantkowski: »Istota zarazy«, oraz pogląd na walkę z chorobami zakaźnymi w czasach wojny. 8 rycin w tekście. Poznań 1916. Nakładem i czcionkami Drukarni i Księgarni św. Wojciecha, Str. 98. Cena 1 mk.

Cierpi ludzkość cała strasznie pod grozą toczącej się obecnie wojny wszechświatowej. Oby Bóg najlepszy zachować nas raczył w przyszłości od dalszych jej skutków, od chorób zaraźliwych, które mogą nam zagrażać. Przeciwno temu niebezpieczeństwu należy się nam uzbroić zawczasu i zawczasu obmyśleć środki zaradcze.

To też z wdzięcznością przyjmujemy z rąk autora książkę tak bardzo będącą na czasie, książkę, pouczającą nas o chorobach zaraźliwych. Książka ta jest rozszerzonym i uzupełnionym wykładem, jaki autor wygłosił na odbywającym się nie tak dawno tegorocznym zjeździe XX. Patronów. Praca ujmuje w zwięzłych a jasnych wywodach całokształt sprawy chorób zakaźnych, tłumaczy istotę zarazy, kreśli pokrótce dzieje rozwoju badań naukowych nad ujawnieniem przyczyn chorobotwórczych, potrącając równocześnie o środki w tym celu przez naukę używane. Autor przechodzi dalej do poszczególnych chorób zakaźnych, poświęcając szereg głębszych uwag dżumie, ospie, cholercie, dysenterii oraz różnym rodzajom tyfusu, w całości zatem chorobom, które szczególnie w czasach wojennych zwykły się rozwijać, ludzkości zagrażać i ją niszczyć.

Z innych omawia autor w ogólnych zarysach szkarlatynę, dyfteryę i tężec. Dalszy ustęp obejmuje dział tem ważniejszy, że dotyczy strony praktycznej, t. j. zwalczania chorób zakaźnych, a mianowicie przy pomocy desinfekcji czyli odkażania, zarówno w celu zapobiegania powstawaniu jak rozszerzaniu się chorób zakaźnych. Zestawienie środków desinfekcyjnych w krótkich słowach, tak mechanicznych, jak fizycznych i chemicznych, oraz podanie sposobu ich użycia ułatwia i wręcz umożliwia zastosowanie ich nawet wśród warunków prostych, szczególnie po wsiach.

W ostatnim ustępie autor wraca do strony teoretycznej, dając pogląd na ważną sprawę odporności wrodzonej organizmu ludzkiego oraz sztuczne uodpornianie go przy pomocy szczepień ochronnych, przyczem potrąca o stronę historyczną, charakteryzuje poszczególne szczepionki i surowice, rzucając światło na praktyczne ich znaczenie w ogóle, a zwłaszcza w czasie wojny.

Książka p. dr. Gantkowskiego, jakkolwiek uwzględniła stronę naukową ściśle, ujęta jest we formę jasną i zrozumiałą, dostępną i niezmiernie pożyteczną dla wszystkich.

* »Skosztujcie i obaczcie, iż słodki jest Pan«. Książeczka do częstej Komunii św. dla młodzieży; ułożył X. Bolesław Żychliński. Wyszła nakładem i czcionkami Drukarni i Księgarni św. Wojciecha w Poznaniu. Cena 1,50 mk.

Myśl częstej Komunii św. znalazła w osobie czcigodnego autora zapalonego rzecznika. Pragnie on wiernym ułatwić codzienne przystąpienie do Stołu Pańskiego, wydając osobne modlitewniki dla poszczególnych stanów. Mamy już cenne książeczki jego p. t. »Słowo do ludu« i »Słowo do dzieci«, a w ostatnim czasie napisał X. Bolesław Żychliński dla młodzieży naszej bogatą w śliczne modlitwy i głębokie rozważania książeczkę »Skosztujcie«. Wstępem niejako do modlitewnika jest rozprawka, pouczająca młodzieńca, że częsta Komunia św. jest szczególnie jemu potrzebną, — więcej niż starszym. Główną zaś treścią ozdoby książki — to przygotowanie do Komunii św. i dziękczynienie na wszystkie dni tygodnia. W dodatku zaś znajdzie pobożny czytelnik szereg modlitw z odpustami po Komunii św. Oby z niezwykłą tej książeczki jaknajwięcej zechciało korzystać dusz młodych! Gorąco i szczerze ją młodzieży naszej polecamy!

Skrzynka do listów.

— Zosi z »Pana Tadeusza«. Z pewnością stosunki rodzinne Sopliców znał najlepiej Mickiewicz — no i zna je dziś jeszcze doskonale »p. Zofia Soplicowa«. Tadeusz był istotnie synem Robaka, a Sędzia nie ojcem lecz stryjcem jego. Autor czy autorka (to tajemnica redakcyjna) artykułu odnośnego pomylił się, a redakcja błędnie nie sprostowała. Przyznajemy się chętnie do winy i niniejszem sprawę całą prostujemy.

— Panu J. Konarskiemu, abonentowi i roznosieliowi pisma naszego odpowiadamy, że jako podarek gwiazdkowy ofiarujemy naszym Czytelnikom oprócz portretu naszego Najprzew. X. Arcypasterza również i kalendarz ścienny.

— Renia, Stan. Wspomnień osobistych nigdy nie umieszczaliśmy, więc i tym razem nie wydrukujemy. Rękopis prosimy odebrać w redakcyi lub na przesyłkę nadesłać znaczek.

— St. G. Nr. 100. Nie wiemy, o co Pani chodzi. Prosimy o wyjaśnienie.

— Ludgardzie. Św. Ludgardy przypada na dzień 16 czerwca. Zaliczyć ją należy do najwybitniejszych postaci w szeregu licznych Świętych Pańskich. Chociaż formalnie nie kanonizowana, imię jej znajduje się w dziejach życia i śmierci Świętych Pańskich. Urodziła się ze znakomitych rodziców w Tongern r. 1182; ojciec skłaniał ją do zamążpójścia, matka do życia zakonnego. W dwunastym roku życia oddana na wychowanie do klasztoru Benedyktynek, miała czas i swobodę do wyboru przyszłego powołania. Kiedy jeszcze wahała się, ujrzała Zbawiciela, który wskazując na ranę w boku, rzekł jej: »Tutaj szukaj, co i dla

czego masz kochać; tutaj znajdziesz najczystsze rozkosze. Odtąd stała się oblubienicą Zbawiciela. Często miewała zachwyty; nieraz widziano ją wzniesioną ponad ziemię. Około r. 1200 złożyła śluby zakonne, a 5 lat później obrano Ludgardę przełożoną klasztoru. W największej zawsze żyła pokorze i w wiernym wypełnianiu najdrobniejszych obowiązków. Ostatnie jedenaście lat życia spędziła w zupełnej ciemności, pozbawiona wzroku i często chorobą nawiedzana. Umarła, jak sobie przepowiedziała, 16 czerwca 1246 r. Jak za życia tak i po śmierci wstawił ją Bóg licznymi cudami. Na obrazach malują św. Ludgardę, jak do serca przyciska krucyfiks, jak jej się Zbawiciel objawia w swej jasności, albo też jak ją ręką od krzyża odjętą błogosławi.

Poradnik prawny.

W. M. Karolinowo. O zółd męża musi się Pani zgłosić do komendanta tego batalionu, w którym ma Pani służyć; do wniosku należy dodać poświadczenie, że Pani jest w potrzebie; takie poświadczenie wystawia komisarz, sołtys lub X. proboszcz. Zaznaczamy z góry, że zółd mogą wypłacić, ale nie muszą tego uczynić.

M. Br. Ow pan musi wszystko płacić, ma jednakże prawo potrącenia tego, co córka Pana otrzymywała z kasy chorych (§ 616 kodeksu cywilnego.)

A. B. 150. 1) Podług naszego zdania może opiekun żądać połowy komornego dla dzieci. 2) Renta każdego dziecka wynosi 240 m. 3) O tę rentę może się upomnieć tylko opiekun; po wypłaceniu renty musi się Pani z opiekunem obrachować. 4) Za ten czas, co dziadek miał dziecko u siebie i je utrzymywał, może tenże t. j. dziadek żądać wypłaty wsparcia, jakie przypadło na dziecko.

A. H. Pan masz prawo do zapomogi, musisz się Pan zgłosić do sołtysa lub komisarza.

A. O. 1) Dzieci mają prawo do renty z zabezpieczenia inwalidowego. 2) Renta wojskowa dla każdego dziecka wynosi 240 m. 3) Babusia może się starać o rentę i otrzymać ją, jeśli syn utrzymywał ją całkowicie lub w głównej mierze.

W. M. Gmina musi utrzymywać; trzeba się zgłosić do landrata.

M. S. K. Sprawa nie jest przedawnioną; rendant może swych praw dochodzić i żądać zwrotu.

J. M. 1) Jeśli dział są prawomocny, to musicie państwo bezwzględnie dać za posiadłość to, do czego się zobowiązał ojciec. Jeśli zaś dział nie są prawomocny, to może owa posiadłość iść na subhastę i wtenczas potrzebuje państwo dać tylko to, co przyniesie posiadłość na subhastę; przewłaszczenie otrzymać państwo także przy subhastacji. Czy układ, dotyczący działów, jest prawomocny, tego nie możemy ocenić, nie znając całej treści aktu sądowego; musi Pan co do tego zwrócić się do adwokata. Zwracamy przytem uwagę na §§ 91 i 93 prawa o czynnościach dobrej woli z dnia 17. 5. 98. 2) Matka ma prawo do zapomogi i niech się natychmiast o nią zgłosi.

St. G. Musisz Pani płacić; przecież nie możesz Pani żądać, by właściciel wszystko tracił; niech się Pani ułoży z właścicielem, aby komorne niższo, albo musi Pani wynająć gdzieś indziej tańsze pomieszkanie.

Z Kłewitzdorf. 1) Niech Pani napisze wprost do ministra. 2) Najlepiej, że córka przyjmie jakie miejsce, gdzieby się mogła wszystkiego nauczyć; w zakładzie nie wiele się córka nauczy; o takie miejsce, jak powyżej podajemy, najlepiej postarać się przez ogłoszenie w »Dzienniku Poznańskim« lub »Kuryerze Poznańskim«. 3) Córka musi owe 4 m. zapłacić.

M. N. Podług naszego zdania nie możesz Pan nic zrobić; Pan masz jeszcze trzech synów w wojsku; dziwnem jest, iżby tylko najmłodszy Pana i żonę P.ńską był wspierał.

D. S. w J. 1) Podatku dochodowego nie potrzebujesz Pani płacić; niech się Pani użali do landrata. 2) Na ową sierotę nie możesz Pani żądać zapomogi. 3) Owa sąsiadka może się starać o zapomogę.

M. D. Możesz Pan żądać tyle, co piszesz w swym liście.

M. G. Ojciec ma prawo żądania zapomogi.

I. T. B. Wypowiedzenie jest ważne; musi się Pani wyprowadzić.

M. B. O zółd musi Pan pisać do komendanta tego batalionu, w którym syn służy; do wniosku musi Pan dołączyć poświadczenie sołtysa lub księdza, żeś Pan w potrzebie.

R. P. 100. Dzieci z pierwszego małżeństwa mają prawo do spadku.

J. Sz. Pan możesz syna odebrać. (§ 127 d. ordynacji proceduralnej.)

Składki.

Na braci naszych, dotkniętych klęską wojny.

Ku uczeniu Dzieciątka Jezus i uproszenia Go o opiekę i błogosławieństwo dla rodzin swoich złożyli parafianie myjomiccy na ręce X. proboszcza J. Schulza »podatek gwiazdkowy« na dzieci bezdomnych: Z Myjomic: J. Wojcik 6 m. J. Spiegel 4 m. Wł. Bakówna 3 m. W. Rybczyński 3 m. E. Grabowski z rodziną z Łodzi 5 m. K. Dzierżanowa 4 m. E. Baraniakówna 2 m. A. Mierziakówna z rodziną 3 m. P. Olekówna 2 m. J. Kowalska 2 m. G. Bartosówna 5 m. Razem 39 m. — Z Ostrówca: J. Latusek 3 m. Fr. Zboron 10 m. N. N. 1 m. B. Głowikówna 1,50 m. N. N. z dziećmi 10 m. A. Maciejewska 1 m. N. N. 6 m. Razem 32,50 m. — Z Klina: J. Nowak III na pewną interję 5 m. B. Giełkówna 50 f. M. Gierokówna i Fr. Stokowa po 1 m. Mar. Lisiecka 1,30 m. Magd. Lisiecka 1 m.

W. Dymaczowa 3 m. N. N. 5 m. Rodzina Fikusów 7 m. M. Golina 3 m. M. M. 3 m. A. K. 3 m. E. Maciejewska 4 m. Razem 37,80 m. — Z Kierzna: N. N. 5 m. N. N. 3 m. N. N. 5 m. M. Kozaczykówna i St. Kozaczykówna po 50 f. Rodzina Kiczłów: matka Weronika 5 m., dzieci: Maryanna i Anna po 2 m., Feliks, Władysław, Wacław i Klara po 1 m. A. W. 5 m. A. Czarnasiakowa 2 m. Razem 34 m. — A. Walczakowa z Waldawy 5 m. Ogółem 48,30 m.

X. prob. Brodowski z Mogiła: M. W. 100 m. N. N. 100 m. Kółka panien różańcowych ze wsi 120 m. 6 kółek panien różańcowych z miasta 89 m. I. Krokowski z pola walki 10 m. Od różnych osób 101 m. Razem 520 m.

Składka za listopad od personatu drukarskiego Drukarni i Księgarni św. Wojciecha 4 m.

Landszturmista Franciszek Kosicki z pod Namur 8 m.

X. prob. B. Jaśkowski ze Strzelna od Panien różańcowych 317,40 m.

X. prob. Groty z parafii Dakowy Mokre: Dakowy Mokre: Kaźmierowski 10 m. Napierała 5 m. J. Ost 5 m. M. Szajek 2 m.

Fr. Leśna 6 m. M. Sapor 50 fen. P. Szymkowiak 1 m. M. Haensler 10 m. M. Szymkowiak 10 m. Schindler 5 m. St. Konieczny 7 m.

J. Kolata 1,50 m. W. Konieczny 50 m. Franciszek 5 m. Władysław 2 m. Kazimierz 2 m. Maryanna 3 m. Córka 1 m. J. Kosmacz 30 f.

Woroch i Cygler po 1 m. Kornosz 1,50 m. Hauf 2 m. W. Cieslak 50 f. Dominiczak 25 f. M. Skołodrzy 50 f. M. Urbaniak 1,50 m.

Grześkowiak i Gruszkiewicz po 1 m. W. Adamczak 50 f. W. Nowacka 20 f. Jabłeczka 10 f. K. Piskorek 30 f. Fr. Nowaczyk 40 f. K. Miłczyńska 1 m.

Ratajczak i Janeczkiowiak po 50 fen. Szypura 20 fen. J. Porazewski 25 f. Brzóska 50 f. Nowakowski 30 fen. J. Kaczmarek 1 m.

Kolodziej 50 f. Paweleczak i A. Piwosz po 10 m. Fr. Micek 30 f. J. Micek 1 m. Byczyk i J. Dybiona po 1 m. K. Tadeusz 25 f.

M. Horloza i Fr. Słowik po 1 m. M. Fajfer 2 m. Piotrowski 1 m. E. Micek 2 m. M. Antkowiak 4 m. M. Horloza 30 f. Fr. Polus 1 m.

A. Tadeusz 5 m. A. Dziurła i W. Szwarzor po 1 m. Debina i Puziłek po 50 f. Derfert 3 m. W. Frankowski 50 f. Łukowiak 2 m. W. Polus 1 m.

K. Horloza 20 f. K. Jujka 50 f. M. Frankowska 2 m. Śmierczalska 30 fen. Dolatowska 1 m. Musielak 3 m. Fr. Micek 50 fen.

W. Obst 5 m. Czeszak 2 m. W. Maciejewski 1,50 m. Mała 1 m. Matuszak 50 f. Paszkowski 2 m. Lange 1,50 m. Kryś 20 f. M. Schindler 1 m.

Rajczak 10 f. M. Niemyt 20 f. Wielgosz 3 m. Zona 1 m. A. Łakomeczy i J. Kosmacz po 1 m. M. Porazewska 50 fen. K. Majcherek, T. Miłczyńska, Jujkowiak i I. Hauf po 1 m. Sobczak, I. Jujka i Buszkiewicz po 50 f.

Krupa i M. Horloza po 1 m. M. Maciejewska 50 f. M. Jujka 1 m. Fr. Szwarzor 15 m. Wojtkowiak 1 m. Chwirot 30 f.

S. Skołodrzy i J. Kaczmarek po 50 f. K. Chuja 1 m. Fr. Cieslak 50 f.

A. Hauf 2 m. J. Nowak i M. Fajfer po 50 f. Maćkowiak 1 m. W. Stachowiak 5 m. Kmieciak, A. Fajfer i Gawron po 50 fen.

J. Polus 1,50 m. M. Stachowiak 60 fen. P. Zgorzelak 5 m. Helena 1,55 m.

Stefania 1 m. Deutsch 1 m. Ebbig 5 m. M. Nowaczyk 1 m. Liszkowski 5 m.

K. Świgoń 15 m. Czesława, Tadeusz, Bogusław i Basia po 1 m. Gogolewski 2 m. M. Jankowiak 80 f. K. Jujka 50 f. Hajdasz 3 m.

Janina 1 m. Zdzisław i Bożenka 1 m. Kublińska 5 m. Irenka i Kasia po 1 m.

Cichowicz 2 m. K. Jujka 1 m. P. Łakomeczy 4 m. K. Kolata 1,50 m.

M. Nowak 10 f. A. Konieczny i Kwiatkowski po 1 m. W. Andrzejewska 6 m. — Dakowy Suche i Dobra i Sznyfin: Fr. Korbas 20 m. M. Janeda 2 m. A. Wencel 11,20 m.

J. Konieczny 5 m. M. Kaczmarek 22 m. W. Sobkowiak 1 m. Gawron 10 m.

Fr. Kornosz 6 m. W. Hajzler 5 m. J. Nowicka 10 m. J. Schulz 25 m.

Ossowski 5 m. Władysław, Marya, Stanisława i Jadzia po 1 m.

Gawęcki 3 m. Maciejewska 1 m. J. Wilczek 2 m. Tynkowska 1 m.

A. Trzebiek 50 f. Prokop 1 m. M. Konieczna 20 f. Czapracka i Wróblewski po 50 f.

Król 3 m. Fr. Szymańska 5 m. B. Wilczek, Czajkowska i Jujeczka po 50 f.

Kluczyńska 1 m. Urbaniak 30 f. Balcerak 50 f. M. Szaj 10 m. Baranowska 50 f. J. Lipowicz 1 m.

Maryanna 2 m. Frankowska 50 fen. Fr. Mazurek 2 m. M. Malicki 50 f.

Lemański 5 m. M. Mazurek 1 m. Ławniczak i Siedzi po 50 fen.

M. Mazurek 1 m. J. Nowacki 50 fen. Fr. Rogal 40 fen. W. Malicki 1 m.

J. Madroszyk 40 f. Przybylska i Mrówka po 2 m. P. Kardacz 5 m.

T. Baranowski 20 f. Szezepaniak 50 f. Pjanowski 40 f.

K. Mazurek 25 f. Kolodziej 45 f. J. Lulezyk 50 f. Miodek i Mortka po 3 m.

Gmerek 1 m. Jujka 50 fen. Janus i T. Trzebiek po 1 m.

St. Szajek 70 f. Suchorski 10 m. Fr. Chwirot 1 m. Tykowiński 3 m.

M. Mazurek 1 m. Miądowicz 5 m. J. Trzebiek 2 m. Krociak i Porysiak po 50 f.

Wilczek 2 m. Tender 1 m. Maciejewski i A. Kaczmarek po 50 f.

Fr. Flak 1 m. A. Skotarek 5 m. J. Madroszyk 5 m. W. Mortka i H. Mortka po 1 m. — Uścicie: Kluspek 1,50 m.

i Krupa po 1 m. T. Krupa 50 fen. Stróżyk 2 m. J. Brk 1 m. St. Włodarczyk 3 m. Fr. Wilczek, A. Stachowiak i M. Lewandowski po 1 m. Król i Ossowski po 5 m. M. Sapor 2 m. Kluczyńska. Jadw. Nowak, J. Maniak, Fr. Stachowiak i Fr. Krupa po 1 m. W. Rzeźnik 2 m. Fr. Cygler 3 m. J. Lewandowski 10 m. M. Milezyńska i Kat. Polak po 5 m. W. Nowacka 2 m. W. Hajder 1 m. Razem 757,05 m. — Ze skarbonki św. Antoniego 42,95 m. Z kasy Matek chrześc. 100 m. Z kasy Różańca żywego 200 m. X. Wojc. Gr. 100 m. Ogółem 1200 m.

X. prob. Metelski z Konar III rata: Składki dobrowolne 100 m. Ze skarbonki św. Antoniego 11 m. Razem 111 m.

X. prob. Różycki z parafii Gnińskiej na ubogie dzieci w myśl odezwy X. Szumana 300 m.

Od X. Włodarczyka z Grodziska: Za wymijanki 180 m. Towarzystwo Terminatorów 9,20 m. Stefanowicz 1 m. (Od dzieci 27,30 m.) Razem 217,50 m.

W. Matuszak z Zalesia 65 m. J. Ł. z Pszczewa 10 m. K. Michalski z Śląska 5 m. M. K. z Wielkiejwsi 5 m. X. prob. Wierzbicki od P. Imbierowiczowej z Kłęka 10 m., od Winiańskiej z Gulczewa 10 m. K. Michalski z Przementu 50 m.

X. A. Fabisz z Miejskiej Górki: Tatuszek 2 m. Zebr. M. J. 5 m. J. z N. 10 m. D. z K. 4 m. M. z Rt. 3 m. St. N. 1 m. R. K. 3 m. Wygrany zakład 3 m. W. Samół 5 m. J. W. 10 m. Konarska 3 m. Sylwester 1 m. R. Wróblewska 1 m. N. Kempa 1,50 m. M. Król 2 m. St. Nowicka 1 m. M. Czerwiński 4 m. Beziemiennie 15,50 m. Razem 75 m.

X. prob. Klement z parafii Sierakowskiej 22 m.

X. prob. Jezierski z parafii Lubińskiej od 20 róż matek ze Zbąch 11,65 m. Z Cichowa 2 m. X. 2 m. X. 1 m. Razem 16,65 m.

Zebrane na chrzcinach u pp. Ziolkowskich w Witten: Nowonarodzony Edward 1 m. J. Wojtczak 1 m. St. Belski 1 m. J. Wojtczak 1 m. R. Krzykos 1 m. A. Kubiak 1 m. Razem 6 m.

M. Serwa ze Sremu 20 m. Fr. Wiśniewski z Głogowy 3 m. St. Grobelna z Magdeburga nadesłane z pola walki 5 m. S. Bonicki z Panienki 2 m. St. Krysztofor z Niemojewka 5 m.

X. prob. E. Wesołowski z parafii Sośnickiej i Lutyńskiej 325 m. Władysławostwo Zieliński z Dopiewa w miejsce bukietu na srebrne gody pp. Kalzów w Podlazinach 10 m.

E. Müller z Bestwig 2 m.

X. kapelan Jan Mieling od parafian z Duisburg-Laar 71,30 m.

X. prob. F. Raddatz od parafian Bronikowskich 36,05 m.

A. Dworzyńska z Berge-Borbeck 30 m.

Parafia Słupia w miejsce oświetlenia grobów 50 m.

Ordynacya w Posadowie w myśl odezwy X. Szumana jako karę zatrzymane ludziami 65 m.

Za pośredn. St. Kałki od dziewcząt z M. Świniewa pow. Głogowski 30 m.

X. prob. J. Kapsa: Parafia Tuchorze jednorazowa składka w kościele na głodne dzieci z Królestwa w myśl odezwy X. Szumana 250 m.

Ogółem złożono **181,462,42 m.**

Dalsze składki chętnie przyjmujemy. Dalszy ciąg pokwitowań nastąpi.

Na życzenie wyszczególnia się:

Żłóbek Jeżycki w myśl odezwy Towarzystw polskich na dzieci 8 grudnia składa na głodne dzieci w Królestwie: Od członków zarządu 20 m. Od dzieci żłobkowych 3 m. Od ochraniarki i służącej 2 m. Razem 25 m.

X. prob. Rożankiewicz zebrana składka w dniu 21 listopada w kościele w Żydowie wyniosła 155 m. i w Grzybowie 25 m., odesłano Najprzewielebniejszemu X. Arcybiskupowi.

W myśl odezwy XX. Biskupów polskich zebrano w niedzielę dnia 21. 11. w parafii Dembowo 260 m., odesłane zostały do kasy arcybiskupstwa.

Zebrane na introdukcji X. prob. Taczaka w Grylewie 108 m., odesłano do redakcyi »Dziennika Poznańskiego«.

Z bractw i stowarzyszeń.

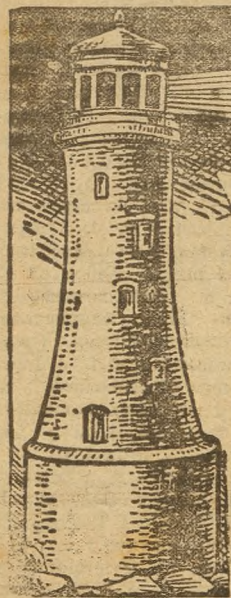
— **Poznań.** Zwyczajne zebranie Towarzystwa »Pielgrzym pod wezwaniem Matki Bożej odbędzie się w niedzielę, dnia 5 b. m. o godzinie 1/25 po południu na sali Dominikańskiej. Na porządku obrad wykład. Cześć Maryi!

Zarząd:

Kalendarz.

Niedziela (2-ga Adwentu), 5 grudnia, **Saby, Łucyusza.** — Poniedziałek, 6 grudnia, **Mikołaja b.** — Wtorek, 7 grudnia, **Ambrożego b.** — Środa, 8 grudnia, **Niepokalane Poczucie Najświętszej Maryi Panny.** — Czwartek, 9 grudnia, **Lec kadyi p. i m.** — Piątek, 10 grudnia, **NMP. z Loreto, Melchisedeka.** — Sobota, 11 grudnia, **Damazego p. Idy.**

Adoracyę Najświętszego Sakramentu mają następujące parafie: 5 grudnia Kędzierzyn. — 6 grudnia Jarząbkowo. — 7 grudnia Grzybowo. — 8 grudnia Kiszkowo. — 9 grudnia Marzenin. — 10 grudnia Pobiedziska. — 11 grudnia Pawłowo.



LUCZAK & Co

Poznań, Stary Rynek

parter i I-sze piętro.

obok figury św. Jana

Telefon 2996.

Największy specjalny magazyn odzieży
męskiej, dla młodzieży i dla chłopców, gotowej i na miarę.

Największy konsument na Wschodzie w płaszczach gumowych „Continental”

Gwiazdka i ciężkie czasy

Nadszedł czas zakupna podarków gwiazdkowych i zarazem czas biedy i ograniczenia się. To też więcej niż zwykle każdy jest zmuszony, właśnie w tym roku, zważać na to, ażeby wybrać

szczególnie praktyczne i tanie podarki.

W naszym magazynie nabyć można dla każdego z panów, młodzieńców i chłopców szczególnie odpowiednią odzież w wszystkich gatunkach i nader wielkim wyborze, a z powodu naszego taniego zakupna nadzwyczaj tanio. Polecamy zwłaszcza:

Jaczi domowe
Szlafroki

Ubrania
Paletoty

Płaszcz kożuszkowe
Jopy kożuszkowe

Kamizelki
Spodnie

Szare ubrania
dla dzieci

Istnym ideałem naszych wojaków

są nasze prawnie
zastrzeżone

kamizelki polowe

z obu stron nieprzemakalne, przyjemnie ciepłe i lekkie. Ciepłota tak niska, że każdy może je kupić jako odpowiedni podarunek.

Przepisowe mundury polowe

wykonujemy szybko
i akuracie

Wszelkie artykuły ciepłe

w pole w wielkich ilościach bardzo tanio

Kożuchy i kocy dla automobilistów w nader wielkim wyborze.

Należy żądać przesyłki do wyboru.

Szczególniejsze
uwzględnienie
na Gwiazdkę:

10%

upustu

udzielamy przy
zakupie gotówką!

Dr. Falgowski Klinika dla Kobiet

Poznań, Rycerska 36

naprzeciw brzozy biblioteki.

Telefon 375.

Funt miodu za 29 fen.

szczonego, robi każda gospodyni w prosty sposób za pomocą proszku miodowego „Ergastin”, który daje smaczny, zdrowy i tani środek spożywczy, prawie nie różniący się smakiem i zapachem od dobrego miodu pszczołowego. Trzeba żądać w każdym składzie wyraźnie: „Ergastin” — proszku miodowego w paczkach po 35 fen. i nie brać żadnych innych bezwartościowych, często szkodliwych dla zdrowia wyrobów. — Gdzie nie ma na składzie, należy napisać wprost do Chem. Fabr. „Ergasta” Czesł. Nagórskiego w Starogardzie (Pr. Stargard 3). — Kto nadesła 2 mk. papierowe w liście albo przekazem, otrzyma 6 paczek franko. Kupcom i dalej sprzedającym znaczny rabat.

: : Warto spróbować! : :

Zapewniona egzystencja!

Księgarnia katolicka wraz ze składem przedmiotów artyst. i dewocyjnych w Berlinie, jedyna większa w parafii liczącej ca. 15,000 katolików, połączona z ekspedycją gazety codziennej, jest zaraz lub później za cenę wartości do sprzedania. Znajomość języka niemieckiego i polskiego pożądana. Bliższych szczegółów pod J. K. w ekspedycji anonsów **Antoni Steiner**, Berlin S.O. 16, Brückenstr. 8.

Do zboża mielenia na mąkę młynki po M. 25,00 i 30,00, z kołem Nr. 3 po M. 40, Nr. 4 po 55,00 za szt.

Sperator do mleka

TRIUMPH

dla tego jest najlepszy, że odciąża najwięcej śmietany. Kottły cafe stalowe, z jednej sztuki, cynkowane, w miejsce koprowych.

Elektryczne lampki, 5 godz. światła, po M. 1,50, osobny element M. 0,50.

100 godzin 1/4 litr. nafty, lampka z regulacją, sztuka M. 0,60, tuz. M. 6,00.

Szafki żelazne do wmurowania w ścianę po M. 27,00, kasety do pieniędzy po M. 6,00 za sztukę. — Wysyłka za zaliczką. — Adres: **Ziębkiewicz & Mińkiewicz**, Poznań (Poznań, Neustr. 7/8).

Kupię i zapłacę zaraz w gotówce

każdą ilość jęczmienia.

Proszę podać ilość i cenę chwilowo bez prób pod adr. Postschliessfach 303 Posen O. 1.

Familia robotnicza

do robót w gospodarstwie potrzebna od grudnia lub Nowego Roku. — Zgłoszenia piśmienne do eksped. Przewodnika pod nr. 1621.

Potrzebna od 1. 1. 1916 r.

służąca

najchętniej wiejska, skromna dziewczyna, która zna się na gotowaniu, przytem obojętna do domowej pracy. — Zgłoszenia proszę wprost do (1623) **M. S. Chrzan**, Central-Organis Gniezno, Rynek, Gnesen, Markt.

90 pięknych powieści z 1 markę

Zbrodnia we śnie. Widmo cara. Wizyta nieboszczyka. Srogo ukarane zaloty. Ucieka ludobójców. Polowanie na węże. Hufiec umarłych. Wielki los. Sąd krasnoludka. Osiwaś z przeobrażenia. Śmierć w pustyni. Boże dary. O kuli działowej i o złotej tabakierce. Kapitan drewniany. Ojciec i syn. Trzy ucięte głowy. Hak-Pak. Po nitos do kłębka. W piekle granatów. Z dziejów męczennictwa. Pies pułkowy. W obliczu śmierci. Przeczucie matki. — Przepowiednia o Anglii i o królu angielskim. Prorok z Wilna. Śmierć carycy Katarzyny. Szubienica Judasza. Krwawe kłosa. Relikwie św. Krzyża. Cudowne ocalenie. Kapitan bohater. Poświęcenie Indianina. Legenda o Matce Boskiej. Skrupulatny oficer. Sen i śmierć. Nie wszędzie można umierać. Okropne imię. Pierścień cesarzowej. Jak szatan opętał serce ludzkie. Trzykrotny telegram. Stracona dywizja i t. d.

Wszystkie te 90 powieści koszt. tylko 1,20 mk. z fr. przesyłką. Poleca i przes. odwrotnie **Fr. Chocieszynski**, Poznań O. 20

Posen, Posadowskystr. 39.

Kto się powoła na S ogłoszenie, otrzyma jeszcze darmo bardzo zajmującą powieść: „Arztowanie w chmurach.” (1586)

Siwym włosom

przywraca pod gwarancją pierwotny kolor

Azela-Regenerator- włosów butelka 2,00 mk.

Tylko prawdziwe z nazwą „Azela” (1016)

J. Gadebusch,

Poznań, Posen O. L. (Udz. B.) ulica Nowa 7/8.

Bacność! Kupuję

wagonami od handlarzy (100 czt. i 200 czt. wagony)

kości, płyty, żelazo, miechy, kasztany itd.

i płacę najwyższe ceny.

lg. Mandowski

Pleszew-Pleschen.

Telefon 160. Adres telegr. Mandowski-Pleschen.

Wielka sprzedaż gwiazdkowa

we wszystkich oddziałach
aż do 33 1/3 procent zniżki.

Kostiumy już od 15 M., 20, 25 do 120 M.

Spódnice . . . 4 . . . 6, 8 . . . 40 .

Paletoty czarne . . . 15 . . . 20, 25 . . . 180 .

Ulstry . . . 10 . . . 12, 15 . . . 80 .

Suknie, Bluzki Okrycia dla dziewcząt Kołnierze futrzane Zarekawki

— bajecznie tanio. —

M. Malinowski

Największy specjalny magazyn okryć damskich

Poznań, Stary Rynek 57,
parter i I. piętro.

Na probostwie wiejskiem potrzebna od 1. 1. 1916

gospodyni

samodzielną w wieku 30—40 lat, umiejącą dobrze gotować, znającą się na chowie drobiu i hodowli warzyw. Rola wydzielawiona. Zwróci się tylko świadectwa oryginalne. Zgłosz. piśm. do eksp. Przewodnika Katol. pod nr. 1627.

Gospodyni

umiejąca dobrze gotować, prać i prasować, znaną się na utrzymaniu porządku w domu oraz całkowitem gospodarstwie, poszukuje miejsca na probostwie lub wikaryacie albo do samotnego pana od 1-go stycznia 1916. — Zgłosz. do eksped. Przew. Kat. pod nr. 1629.

Od 1-go stycznia 1916 potrzebna sumienna i uczciwa

kawiarka

do kuchni kawiarnianej, starsza (od 25 lat), samodzielna, znająca się na parzeniu kawy, herbata itd. Zgłosz. ustnie lub piśmienne należy oddać w kanczarskiej firmie (1628)

A. Pflitzer

Poznań, Stary Rynek nr. 6

wchód z al. Wiankowej.

Chłopiec

w wieku poza szkolnym, uczelnych rodziców, zgrabny, mający obad być kołnierem (stałym), może się zaraz zgłosić w Kolo Towarzystwa, ul. Nowa nr. 7 II, pomiędzy 2—5 po południu. (1628)

Jakie książki zamawiać na podarki gwiazdkowe?

Tę kartę należy wyciąć i przechować!

Kupujcie książki jako podarki gwiazdkowe dla dzieci, młodzieży i dorosłych, bo książka jest miłą rozrywką, najlepszym towarzyszem, daje nam naukę i wiedzę. Pamiętajcie na książki nie trzeba szczędzić.

Możecie kupić książki w każdej księgarni; jeżeli niema księgarni na miejscu, napiszcie do Księgarni św. Wojciecha, Poznań, św. Marcina 69, a przyślą wam odwrotnie. Na przesyłkę trzeba dołożyć kilka fenygów, co podane przy każdej książce; albo jeżeli książkę chcecie za zaliczką pocztową, to znaczy zapłacić listowemu przy odbiorze paczki, to trzeba zapłacić 20 fen. więcej.

Księgarni trzeba powiedzieć, jaką chcecie mieć książkę, to znaczy podać tytuł dzieła i tak też napisać przy zamówieniu pismieniem i podać dokładny adres.

Polecenia godne książki:

Dla dzieci:

Elementarz nowy polski. Stron 75. Cena 30 fen., z przesyłką 40 fen. Każde dziecko musi mieć elementarz. Polecamy elementarz z uczącym się dziećmi na okładce.

Boża dziecięca. Książeczka do nabożeństwa dla dziatwy polskiej, ułożył przyjaciel dzieci ksiądz K. Z. Str. 171, w oprawie całopłóciennnej 40 fen., z przesyłką 50 fen.

Dobry Staś. Książeczka dla dzieci z obrazkami. Stron 91, cena 30 fen., w oprawie 50 fen., z przesyłką 10 fen. więcej.

Przypki Róża. Książeczka Heli. Str. 45. Cena 40 fen., z przesyłką 50 fen.

— Na Gwiazdkę. Wierszyki dla małych dzieci. Z rysunkami. Str. 47. Cena 60 fen., z przesyłką 70 fen.

Kalendy i pieśni na Boże Narodzenie. Przez Władzę Duchowną potwierdzone. Cena 20 fen., z przesyłką 25 fen.

Nella Nelli. Biały kwiatek eucharystyczny. Opracował Ks. Ew. Nawrowski. Z 2 rycinami. Str. 132. Cena 80 fen., w oprawie 1,40 mk., z przesyłką 10 fen. więcej.

Przepiękna książeczka o małej dziewczynce, która gorąco pragnęła przystępować do częstej Komunii św.

Markowska, O Królu węzów i o Jasku. Baśń tatrzańska. Z 5-ciu kolorowymi obrazkami. Duży format, str. 35, cena 3,00 marki, z przesyłką 3,30 mk.

Dzieci poznają z tej książki piękną opowieść z Tatr, naszych polskich gór.

Buchowiak, Jan. Podręcznik do domowej nauki religii rzymsko-katolickiej. Nauka czytania. Krótka historia św. Całkowity katechizm. Str. 136, cena 40 fen., z przesyłką 50 fen.

Watył, Paula. Rok w powiastkach i wierszykach dla dzieci. Str. 152, cztery ryciny. Cena 2,00 mk., z przesyłką 2,30 mk.,

Piękna książka znanej autorki, piszącej dla dzieci.

Wychłani, Książka. Słowo do dzieci. Przewodnik do częstej Komunii św. Str. 168, cena 90 fen., z przesyłką 1,00 mk.

Każdy podarek dla dzieci, które przystępują częściej do Komunii świętej.

Brusieca, T. J. Dopuszczę dzieckom iść do mnie. Str. 51. Cena 40 fen., w kartonie 60 fen., z przesyłką 10 fen. więcej.

Nie można czytać bez wzruszenia opisanych w tej książeczce losów chłopczyka, który modlił się i poświęcił za szczęście duchowe ojca swego.

Powinśzowania dla dzieci i młodzieży. Str. 132, cena 80 fen., z przesyłką 1,00 mk.

Dla młodzieży i dorosłych:

Powieści:

Pod jarzmem cesarów. Powieść historyczna z czasów Hadryana. Z 8-tu obrazkami. Str. 180, cena 2,20 mk., z przesyłką 2,40 mk.

— **Zwycięstwo krzyża.** Powieść historyczna z czasów Konstantyna Wielkiego. Z 5-ciu obrazkami. Str. 166, cena 2,20 mk., z przesyłką 2,40 mk.

— **Leukotea.** Powieść z dziejów starożytnego Rzymu. Z 4-ma obrazkami. Str. 134. Cena 2,00 mk., z przesyłką 2,20 mk.

Wszystkie te trzy powieści opisują wzruszające sceny z pierwszych wieków chrześcijaństwa, kiedy to wyznawcy religii Chrystusowej narażeni na najokropniejsze prześladowania ze strony pogańskich Rzymian, trwali niewzruszeni we wierze. Przepiękne obrazy we wszystkich 3 książkach.

Bosara, Ant. Wojciech Bartos-Głowacki. Z 12-tu obrazkami. Str. 167, cena 2,00 mk., z przesyłką 2,20 mk.

Opisane chwalebne czyny z powstania Kościuszkowskiego.

Biblioteka Przewodnika Katolickiego. Tom I. Potęga różnicy Świętego. — Chrzest Litwy. — Za późno. — Błogosławieni miłośnicy. — Młody krzyżak. Str. 186, cena 60 fen., z przesyłką 70 fen.

— Tom II. Treść: Podstępna Marysia. — Bracia. — Święcone. — Skarb sieroty. Str. 203, cena 60 fen., z przesyłką 70 fen.

Katol. powiastki po taniej cenie.

Buxy, Z. Związłość miłości. 2 tomy, str. 192 + 219. Cena 4,50 mk., z przesyłką 4,80.

Przedstawione poświęcenie się w trudnych warunkach życia.

Champol, Siostra Aleksandra. Dzieło odznaczone nagrodą akademii francuskiej. Str. 259, cena 3,00 mk., z przesyłką 3,20 mk.

Książka opowiada o zakonnicach, którym rząd francuski odbiera szpitale i szkoły i wypędza z kraju. Wzruszająca powieść.

Chata wieśniacza czyli powieść o zamordowaniu kapłana Waleśkiego. Str. 76. Cena 40 fen., z przesyłką 50 fen.

Conscience. 1) Ubogi szlachcic. Str. 140, 4 okładki, cena 1,00 mk., z przesyłką 1,10 mk.

— 2) Pamiętny rok. Str. 140. 4 obrazki, cena 1,00 mk., z przesyłką 1,10 mk.

— 3) Szczęście w bogactwie. Str. 103, z 4-ma obrazkami. Cena 1,00 mk., z przesyłką 1,10 mk.

— **Lew z Flandryi.** Powieść historyczna z XIV wieku, osnuta na tle bohaterskich walk Flamandczyków o niepodległość ojczyzny z 8 ilustracjami. Str. 250, cena 3,00 mk., z przesyłką 3,20 mk.

Wszystkie powieści Conscience'a, znanego pisarza flamandzkiego, są nadzwyczaj interesujące. Charaktery wybitne, jakby wykute, pełne życia pokazują nam świat i ludzi, jakimi są w rzeczywistości. Szczególnie powieść „Szczęście w bogactwie“, pełna zdrowego humoru, i „Lew z Flandryi“, w którym dźwięczy nuta wielkiej miłości ojczyzny, podobają się ogólnie.

Czytania postępowe. Zbiór powiastek wschodnich, legend, żywotów i t. d. przez autora „Wieczorów pod lipą“. Str. 191, cena 50 fen., z przesyłką 60 fen.

Dęby św. Wojciecha. Podanie ludowe przez N. Str. 80. Cena 40 fen., z przesyłką 50 fen.

Dickens, Karol. Wybór dzieł. Tom I. Świerszcz za kominem. Str. 144. Z obrazkami, cena 1,60 mk., w oprawie 2,25 mk., z przesyłką 20 fen. więcej.

— Tom II, III, IV. Dombi i syn. 3 tomy. Z ilustracjami. Cena 6,00 mk., w oprawie 8,00 mk., z przesyłką 25 fen. lub 50 fen. więcej zależnie od odległości miejsca.

— **Walka życia.** Str. 123, z obrazkami, cena 1,60 mk., w oprawie 2,25 mk., z przesyłką 20 fen. więcej.

Dickens to jeden z największych pisarzy angielskich, konieczne trzeba jego dzieła poznać.

Domańska, Antonina. Historia żółtej ciemki. Powieść historyczna, 11 obrazków, str. 337, cena 3,40 mk., z przesyłką 3,70 mk.

Jedną z najpiękniejszych powieści, jaką możemy polecić. Opisuje chłopczyka, który uczy się na rzeźbiarza u Wita Stwosza w Krakowie, pracuje przy ołtarzu w kościele Maryackim, styka się z Długoszem. Kto tę powiastkę przeczyta, nauczy się dużo z historii polskiej.

— **Krysia Bezimienna.** 7 ilustracjami. Powieść z czasów Stanisława Augusta i Stefana Batorego. Nagrodzona na konkursie. Str. 197. Cena 2,60 mk., z przesyłką 2,80 mk.

Finn. Przygody wesołego Tomka. Z 8-miu obrazkami. str. 352, cena 3,20 mk., z przesyłką 3,50 mk.

Wesołe i smutne przygody chłopczyka, jakie zdarzają się w życiu każdego dziecka. Książeczka, napisana przez kapłana Tow. Jezuitów, ma wybitne zalety książki wychowawczej.

Iry (Stablewska). Powieść dla ludu z 4-ma obrazkami. Str. 260. Cena 1,50 mk., w oprawie 2,00 mk., z przesyłką 20 fen. więcej.

Treść: 1. Piotr i Jagna Bandurkowie. — 2. Jak się Pan Amandus Biskowski zaręczył. — 3. Kasia. — 4. Wspomnienia o mojej matce. — 5. Marya - Aniela, opowiadanie z krwawych dni 1831 r. — 6. Listy Marysi do Antka.

Interesujące powiastki autorki wielkopolskiej.

Korabicz, Kiri i wawrzyni. Powieść z czasów Królestwa Warszawskiego, 2 tomy, cena 5,40 mk., z przesyłką 5,70 mk.

Postać księcia Józefa Poniatowskiego przewija się w całym opowiadaniu, które jest pomnikiem ważnego okresu naszej dziejowej porzobiorowej.

Krucyfiks. Powieść z angielskiego. Wydanie drugie. Str. 114, cena 80 fen., z przesyłką 90 fen.

(Ciąg dalszy nastąpi.)



Singer'a rodzinne maszyny do szycia

są znakomite i trwałe w działalności.

(1464)

Gwarancja nieograniczona.

Reperacje przez części rezerwowych bezpłatnie.

Nakładem
Wydawnictwa Katolickiego Władysława Mitkowskiego
w Krakowie, Floryańska 1,
waty najpraktyczniejsze i najlepsze do przed-
stawień w mieście i na wsi

Jasełka (Szopka)

Oratorium ludowe w pięciu oddziałach, śpiewach i obrazach
wspomnianych z kolend i kantyczek, melodyi chóru kościel-
nego polskiego, zestawu X. Leonard Solski. Wydanie pły-
nowe, z towarzyszeniem fortepianu lub harmonii, w for-
mie 4. W eleganckiej oprawie. Za nadaniem Mk. 5 prze-
sła franka. Nuty instrumentalne na małą orkiestrę Mk. 3.

Bank Pożyczkowy w Jutrosinie

Zapisana firma:

Vorschussverein zu Jutroschin
E. G. m. u. H.

Wpłaci od depozytów

za trzy miesięcznym wypowiedzeniem $4\frac{1}{4}\%$
za dziennym wypowiedzeniem $3\frac{1}{2}\%$

Procent oblicza się od następnego dnia wpłaty.

Konto czekowe Nr. 4396 Breslau.

ZARZĄD.

Bande. Ostrowski. Kubiński.

Składajcie oszczędności

w następujących Spółkach związkowych:

- Bielmości**, Bank Ludowy E. G. m. u. H. Bomst.
- Czarnków**, Bank ludowy w Czarnkowie E. G. m. u. H. Czarnikau.
- Droszów**, Bank Ludowy E. G. m. u. H. Drosensau per Kotwisko.
- Gosawa**, Bank Ludowy E. G. m. u. H. Gonsawa.
- Golina**, Bank Ludowy E. G. m. u. H. Golina.
- Jarczin**, Kasa Pożyczkowa i Oszczędności w Jarocinie E. G. m. u. H. Jarotschin.
- Jutrosin**, Bank Ludowy E. G. m. u. H. Jutroschin.
- Kępno**, Bank Ludowy E. G. m. u. H. Kempen (Bz. Posen).
- Kościan**, Bank Ludowy E. G. m. u. H. Kosten (Bz. Posen).
- Kozmin**, Towarzystwo Pożyczkowe w Kozminie E. G. m. u. H. Koschmin.
- Krotoszyn**, Bank Ludowy zap. sp. — Volksbank E. G. m. u. H. Krotoschin.
- Mikolajów**, Bank Ludowy E. G. m. u. H. Mikolaw.
- Leszno**, Bank Ludowy — Volksbank E. G. m. u. H. Lissa (Bz. Posen).
- Lubasz**, Bank Ludowy E. G. m. u. H. Lubasz.
- Lubasz**, Bank Lud. E. G. m. u. H. Lubasz. (Kr. Czarnikau).
- Michów**, Bank Ludowy E. G. m. u. H. Emochen.
- Mikolaj**, Towarzystwo Pożyczkowe E. G. m. u. H. Mixstadt.
- Ostrowo**, Bank Kupiecki E. G. m. u. H. Ostrowo (Bz. Posen).
- Pleszew**, Bank Pożyczk. w Pleszewie E. G. m. u. H. Pleschen.
- Pogorzela**, Bank Ludowy E. G. m. u. H. Pogorzela.
- Poznań**, Kasa Wzajemnej Pomocy E. G. m. u. H. in Posen.
- Poznań**, Skarbnia E. G. m. u. H. Posen, Warschauerstr. 7.
- Uścisz**, Volksbank zu Uscisz, E. G. m. u. H. Uscisz.
- Witkowo**, Bank Ludowy w Witkowie E. G. m. u. H.
- Wyrzysk**, Bank Ludowy E. G. m. u. H. Wirsitz.

Dr. Chrzanowski.

Klinika dla kobiet

Poznań, św. Marcin 45a.

Oszczędności

przyjmuje podpisany Bank na oprocentowanie w każdej sumie i każd. czasie i płaci

5% za rocznym wypowiedzeniem

4% za półrocznym wypowiedzeniem

3% na każdorazowe żądanie.

Adresować trzeba tak:

Bank Parcelacyjny E. G. m. b. H.

w Kościanie — Kosten Pr. Posen.

Bank otwarty oprócz niedziel i świąt: Od 9-tej do 3-ej po połud., a w soboty od 9-tej do 1-szej. Spółka należy do Związku Spółek Zarobkowych.

Uwaga: Naszym pp. depozytariuszem zwracamy uwagę, że nie potrzeba z każdą nową przysyłką pieniędzy dołączać książeczki, bo Bank nasz kartę donosi, gdy pieniądze odbierze; wystarczy więc kwity takie chować i tylko co rok w styczniu książeczkę do uregulowania nadesłać.

Podeszwy tanie

ze sztucznej skóry, trwałe, nieprzemakalne, praktyczne, 0,90 M., 1,40 M., 1,75 M. na parę 3—6 mm. grubości. (1622)

Podeszwy gumowe

1,50 M. i 2,00 M. 4 i 5 mm. grubości, łatwe do przybicia. Przy 6 parach 10 fen. na parze taniej. Wysyła się parę na próbę za nadaniem pieniędzy. Zaliczka 25 fen. więcej.

Olszański & Co., Poznań, ul. Karola (Karlst.) 25.

Sprzedaż na raty.

Polecamy

Siewniki przedowe włociańskie

„SAXONIA“

Siewniki szerokorzutne
Plugi — Brony — Walce
Spulchniacze

oraz wszelkie inne maszyny rolnicze

H. CEGIELSKI Tow. Akc. Poznań.

Najstarsza polska fabryka.

!Zrozbierki!

wielkich baraków drzewianych znajdujących się przy drodze do Solca (czyli Waldersee) jest natychmiast tania do sprzedania 7500 metr. desek, jako to: szalówki, deski podłogowe spandowane, surowe i heblowane, obitki do łózek;

8000 bierz. metr. kantówki różnej grubości i długości;

60 okien żelaznych do stajen lub chlewni;

100 różnych okien i drzwi w rozmaitych miarach;

100,000 oczyszczonych cegły i wszelki materiał zupełnie nowy (bliżej 2 lata był w użytku).

Sprzedaję na miejscu lub u przedsiębiorcy. Na życzenie wysyła franko dworzec Poznań. (1597)

A. Wojciechowski.

Poznań.

Tel. 1748. Kronprinzenstr. 34



Wiele ??
pieniędzy
zarobi
każdy
gdy be-
dzie po-
siadał
mój
cennik

na zegarki, łańcuszki, pierścionki, stemple, drukarnie, lampki, portmonetki, noże, kosy, biżuteria, spinki, płyty, gramofony, sławne Allegro harmoniki, flety, skrzypce, klarnety oraz książeczki do nabożeństwa i powieściowe.

Liczne zamówienia i podziękowania świadczą o taniej i rzetelnej sprzedaży. Proszę napisać Pan zarad do mnie swój adres, a chętnie każdemu ten cennik darmo i franko nadesłać.

Adres: **M. Danecki**

Poznań — Posen
St. Martinstrasse Nr. 58.

Herbaty na bezsenność, nerwy, biegłość, reumatyzm, przeoczyście krwi, pękłość. Najlepsze medycynalne herbaty ziołkowe, w paczkach po 1 marce.

Dobre środki domowe i zapobiegające.

R. Wojtkiewicz, drogeria, Poznań, ulica Pawła nr. 2.

Dobra okazja dla handlu i kolporterów.

Pocztówki polskie
gwiazd., nowor. itd.

100 kolor. 2.— mk.
100 „ tłocz. 2,50 „
100 „ świec. 3,50 „

Zamówienia adresować: Post-schliessfach 254 Poznań-Posen.

Klinika dla kobiet

Poznań, ul. św. Marcina 9/10, obok kościoła,

Dr. Antoni Szac

dawn. pierwszy asyst. przy zakładzie naukowym dla akuserek i klinice chorób kobiecych w Brunświku, (tajny radca Prof. Ehlers i Prof. Krukenberg) i były asyst. Prof. Strassmauna w Berlinie. Tel. 2604.

Świece ołtarzowe świece dla bractw

z wosku pszczelnego poleca

W. Piechocki, Gniezno.

Fabryka świec. — Bielnik wosku.

Posiadłość ziemską pod Poznaniem

330-morgowa, masyw budynki, z żyw. i martw. inwentarzem, par. młockarnią i mleczarnią, plac 180,000 M. na sprzedaż.

Posiadłość ziemską pod Głogową

540-morgowa, budynki pańskie, z żywym i martwym inwentarzem, za 205,000 M. na sprzedaż. Bliższ. szczegółów udzieli **A. Baumgartner, Poznań**, plac Sapieżyński 2a (Poznań, Sapiehaplatz 2a.) (1599)

Z powodu wojny jestem zmuszony sprzedać mój

DOM.

Do objęcia potrzeba 3-5000 M. Zgł. do właściciela w Zbąszyniu-Bentschen, Scharnhorstr. 6.

Potrzebny od 1-go stycznia 1916 r.

forczpan

żonaty, znający dokładnie swój zawód, pilny i trzeźwy. Zgłaszający się muszą się wykazać dobrymi świadectwami. Pożądane jest, żeby miał zacieśnika. Zgłosz. do **Dom. Skokówko p. Borek**.

Stangret

wolny od wojska i 2 wydoskonalone w swoich obowiązkach

pokojówki

potrzebni od Nowego Roku na wieś. — Zgłosz. do eksp. Przew. pod nr. 1556.

Potrzebna od 1-go stycznia 1916 r. (1609)

bona I. klasy

z pozwoleniem rejencyjnym, do dziewczęcia 11-letniego, pod adr.: **Kranz, Morzevo b. Erpel, Bz. Bromberg.**

Kamieniarzy

na wysoki zarobek przyjmie zaraz **Adolf Berger, Bydgoszcz, Bromberg.** (1605)

Potrzebna (1603)

dziewczyna

lub kobieta z dzieckiem, do wszelkiej dom. pracy, zaraz lub od 1-go stycznia.

Budzyński, mistrz rzeźbi. Rosko, Kr. Filehna.

Forczpan

wolny od wojskowości, trzeźwy, dobrze polecony, potrzebny od 1. stycznia 1916. Kopii świadectw nie zwraca się. Zgł. przyjm. **Z. Chrzanowski, Lubiatówko p. Deleż, Kreis Schrimm.**

Dom. Tarnówko p. Chelmce

poszukuje od 1-go stycznia **Gospodni** z gotow., znających się na chowie

drobni i trzody — również z szyciem, z dobr. świadectwami,

Praczk i uczciwej

Oprzątkarki i trzeźwe,

Kucharki przy kucharzu i

4 dziewczynę na śpiobór.

Włódarz

porządny człowiek, trzeźwy i uczciwy, z zaślętnikiem, potrzebny od 1. stycznia lub 1. kwietnia 1916. Zgł. przyjm.

Dom. Grabianowo per Szoldry.

ziewozą do postęgi może się zgłosić, **Lazarska ulica 2b.**

wy. parter na prawo. (1598)

Tanio do nabycia w firmie L. Kiesling Nast.

Poznań, św. Marcin nr. 34

Lokomobila używana, 10-konna.

Lekki powozik na 4 osoby.

Pumpa 3-cylindrowa w połączeniu z maszyną w wydajności 6000 litrów na godzinę, stosowna do pompowania z stawa lub z małej studni.

Potrzebny zaraz (1591)

maszynista

samotny, do prowadzenia parowych maszyn i Wiktorów do koniczy, zarazem do wszelkiej reperacji maszyn. Maszynista musi być wolny od służby wojskowej. Placę 45 fen. na godzinę, i wolne utrzymanie.

Józef Polcyn, Krobka-Kröben, Kr. Gostyn.

Ogrodnik - służący

samotny, w starszym wieku, znający się na prowadzeniu oranżerii, znajdzie umieszczenie zaraz lub od 1-go stycznia 1916 roku. (1592)

Dom. Potulice, poczta Kaisersau.

Potrzebna zaraz lub od 1-go grudnia (1571)

służąca

do dzieł i pracy domowej.

Apteka w Pniewach (Pisze L. Posen).

Pokojowa

umiej gotować na pański stół, sumienna i posciwa, potrzebna od 1. 1. 16.

Dom Kończyce (Kemschitz b. Neuenburg Wpr.)

Włódarz

energiczny, trzeźwy, wolny od wojskowości, z zaślętnikiem, na wysokim wynagrodzeniu potrzebny od 1. stycznia 1916 do felwarka Jerki. Adresować: **Wolkerslaght Jerka, Kr. Kosten.**

Poszukuję od 1-go kwietnia lub od 1-go stycznia 1916 samiciennie poleconego

włódarza

z zaślętnikiem, do koni, który włada trochę językiem niemieckim, na wysoką pensję i ordynaryę. Zgłosz. do eksp.

Przew. Kat. pod nr. 1595.

Potrzebna od 1. 1. 1916

pokojowa

na wieś do dworu, z pięknym praniem męskiej bielizny, silna dziewczyna, z dużymi dobrymi świadectwami, na 200 marek pensji rocznej. Zgłoszenia z przesłaniem kopii świadectw pod adresem: (1576)

J. Ozdowska, Kurynowo per Sobendorf (Kreis Wreschen).

Z powodu zamążpójścia potrzebna od 1. stycznia 1916 na wysoką pensję, doskonała

kuchmistrzynie.

Zgłoszenia z dopis. świadectw.

Rzewuska, Arangowo per Gnesen 2.

Stróż nocny

potrzebny od N. Roku, samotny, w starszym wieku i dobrze polecony. Adr. (1593)

Dom. Grzymysławice p. Chwałibogowo (powiat Wrzesiński).

Potrzebna zaraz lub od Nowego Roku bardzo energiczna i pilna (1567)

gospodyni

salwarska (bez gotowania).

Kosmowo per Żydowo, Kreis Witkowo.

Panienka

skromna i uczciwa, która się zna na interesie drogerijajnym lub która dłuższy czas pracowała w składzie tow. kolon., potrzebna zaraz lub później.

M. Jankowski, Drogeria. — Grodzisk.

Od K. R. potrzebny

stangret

i dwie pokojowe

do dworu. Zgłosz. do eksp. Przew. nr. 1620.

2 lampy włączące maszynę, spirytusową, tanią na sprzedaż. W. Szafranski, Poznań, Pomorskiego 4a, IV.

Posiadłość ziemską

7 km. odległa od Poznania, obejmuje 250 mg., nowe masyw budynki, z żywym i martwym inwent. do nab. na 150,000 M. przy wpłacie 40,000 M.

55 mórg pod Poznaniem

masyw budynki, z żywym i martwym inwent., na 94,000 M. przy wpłacie 10,000 M. B. szczegółów udzieli bezpłatnie

A. Baumgartner, Poznań, Posen, Sapiehaplatz 2a.

Wielobnym Księgom Proboszczom i Szanownym Publiczności oraz Wysokiej Słabości polecam się jako

prywatny kucharz

osiedliwszy się tutaj. Proszę o zlecenia. (1618)

T. Bogacki, Środa, ul. Lipowa 26.

Książki polskie

dostarczamy na dogodny spłaty miesięczna, w obecnym czasie wyjątk. udogodnienia. Obran polskie, religijne, narodowe, krajoznawcze itd. w ogólnym wyborze z wysokim nakł. w. Katalogi bezpłatnie. Zastępcy poszukiwani wszędzie. Za pośrednictwem w przekazywaniu zamów. wys. nagrody. Zgł. adrs. Księgarnia Wydawnictwa Polska, Poznań-Posen, Schlenkerstr.

Ucznia

z pocz. rodziny przyjmie zaraz

W. Majcherkiewicz, piekarz,

Koźmin, ul. Plesnowska 257, Po ulubozemieniu może wpłacać 150 marek. (1566)

Obelge

wypowiadzi się z maszyną gospodyni **Agnesa Jankowska z Moskowa** swobodnie i przyprowadzi obywatela.

Maryanna Przybylska.